NR. 198 (4128). Warszawa, PIĄTEK 11 Lipca 1930 r. Rok XXXVI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

CO DALEJ?

II.

Zarzut najbardziej surowy, jaki grupa **„Przełomu"** stawia **Kongresowi Krakowskiemu** — to jest oskarżenie, że **Kongres**

„był typowym kongresem partyjnym — był destrukcją jeno i negacją —, nie wniósł do rozbitego życia Polski żadnej myśli budowniczej, nie dał żadnego **pozytywnego planu pracy państwowej** (podkr. nasze)..."

Przyznaję, że nie rozumiem dobrze **takiego** postawienia sprawy. O co p. **Szurigowi** — autorowi artykułu — chodzi? Czy — według jego oczekiwań — **„Centrolew"** miał ujawnić w Krakowie jakiś cudowny wynalazek, jakiś sposób magiczny na kryzys gospodarczy? **Rzeczywistość** nie zna, niestety, środków magicznych, a wynalazki, ratujące wszystko odrazu, istnieją tylko w bajkach. **Porozumienie stronnictw lewicy i środka** organizuje się i pracuje w stosunkach **realnych**, a nie w świecie wyobraźni. I **Kongres Krakowski** wcale nie zamierzał zrywać zasłony z jakichś bliżej nieokreślonych tajemnic.

Niechże p. **Szurig** przypomni sobie bieg wypadków. Zrobiliśmy wszystkie wysiłki możliwe, by działać na terenie parlamentarnym; ta droga została zamknięta. **Kongres** zabrał głos dopiero wtedy, jak mówi jego uchwała,

„gdy zamilknąć musiał **konstytucyjny** głos Sejmu",

zabrał głos i stwierdził, że współpraca **„Centrolewu"** nie jest tylko porozumieniem posłów i senatorów, ale porozumieniem tych **wszystkich sił społecznych**, których przedstawicielstwo w Sejmie i w Senacie stanowią właśnie ci posłowie i senatorowie. Już niema walki Sejmu z gabinetem p. **Sławka**; jest walka ogromnej części społeczeństwa — **zorganizowanego**. Już nie tylko kluby sejmowe mówią o gotowości ponoszenia odpowiedzialności za Państwo; mówi to skupienie sześciu stronnictw, zamykających w sobie całą demokrację, **zorganizowaną masowo**, od najbardziej umiarkowanej aż do socjalistycznej. P. **Szurig** nie chce pamiętać, że **Kongres Krakowski**, akceptując **„Centrolew"**, akceptował zarazem całą dokonaną uprzednio pracę wzajemnego zbliżenia, usunięcia „kamieni podwodnych" wzajemnej zadawnionej nieufności. P. **Szurig** zapomina, że przed 29 czerwca był 20 czerwca, było wspólne posiedzenie **wszystkich** posłów i senatorów **„Centrolewu"**; powzięto tam uchwałę, zawierającą główne linje **planu gospodarczo-społecznego, konstytucyjnego i administracyjno - samorządowego.** Zapewne, plan ten nie zawiera **wszystkiego**, cobym **ja** pragnął w nim widzieć; nie zawiera też wielu rzeczy, które pragnęliby widzieć pp. **Witos** albo **Chaciński.** Jest on owocem kompromisu. Cała rzecz w tem, że kompromis nie stanowi tu „krakowskiego targu" między przywódcami, jeno wynik lojalnego uwzględnienia realnych interesów, potrzeb i dążeń **różnych klas społecznych**, różnych psychologji zbiorowych, tego, **co istnieje w życiu**, a nie w imaginacji chwilowych władców. Zapewna, niema i nie będzie wspólnej ideologji, wspólnej doktryny P. P. S. i Ch. D., P. P. S. i „Piasta", PPS. i Stronnictwa Chłopskiego. Ale żyjemy wszak w społeczeństwie klasowem, nie na księżycu. Polityka **„Centrolewu"** — to polityka **„jednolitego frontu"** mas pracujących miast i wsi. Jeżelibyśmy nie umieli tego zagadnienia rozwiązać — tobyśmy — w danym okresie rozwoju — nie zdołali utrwalić samych podstaw Niepodległości. **Kongres Krakowski** dał „jednolity front" **przeciw dyktaturze** i dał jednocześnie **kamień węgielny** dla **możności** zastąpienia dyktatury przez **demokrację**, umiejącą wreszcie — po dwunastu latach — współżyć i współpracować.

P. **Szurig** jest niezmiernie... wymagający, jeżeli uważa, że to wszystko — to akuratnie „nic". Szkoda, że nie zechciał porównać uchwał **„Centrolewu"** w sprawie planu gospodarczego, powziętych w dn. 20 czerwca, z „programem" gospodarczym p. **Sławka**, ogłoszonym na początku jego urzędowania w formie ogólników bez treści. Niech porówna i niech powie z ręką na sercu, gdzie znalazł więcej... **„myśli pozytywnej"**.

***

Nie wydają mi się tedy uzasadnione obydwa zarzuty **„Przełomu"; sprawa Prezydenta** nie wyskoczyła z niebytu ni stąd ni zowąd; powstała w wyniku całej taktyki obozu „sanacyjnego", a zwłaszcza gabinetu p. **Sławka; Kongres Krakowski** nie był żadną „destrukcją"; był dniem, w którym **demokracja polska** odnalazła siebie samą; był dniem, w którym **demokracja polska** odrzuciła ostatecznie zasadę, stosowaną do niej lekkomyślnie w myśl rzymskiej „chytrej" polityki: **„dziel, rozbijaj i panuj!"**

A teraz: **co dalej?**

Mieczysław Niedziałkowski.

DO TOWARZYSZY I OBYWATELI, KTÓRYCH „POCIĄGA SIĘ DO ODPOWIEDZIALNOŚCI"

W ZWIĄZKU Z KONGRESEM OBRONY PRAWA I WOLNOŚCI LUDU W KRAKOWIE

Z różnych okolic kraju, a przedewszystkiem z województwa Krakowskiego, otrzymujemy wiadomości o „pociąganiu do odpowiedzialności"

RÓŻNYCH DELEGATÓW NA KONGRES KRAKOWSKI,

a nawet poszczególnych

UCZESTNIKÓW ZGROMADZENIA LUDOWEGO

na rynku Kleparskim. Sposób „prowadzenia śledztwa" ma w wielu wypadkach charakter złośliwej szykany i jest sprzeczny z przepisami prawa.

Prosimy wszystkich „pociąganych do odpowiedzialności", by zawiadamiali natychmiast o samym fakcie i o wszelkich towarzyszących mu okolicznościach bądź redakcję „NAPRZODU":

KRAKÓW, DUNAJEWSKIEGO 5,

bądź też redakcję „ROBOTNIKA":

WARSZAWA, WARECKA 7.

Należy notować numery policjantów, sprowadzających na śledztwo, przeprowadzających rewizje, daty badania i nazwiska badających, zadawane pytania i udzielane odpowiedzi.

Wszyscy urzędnicy państwowi, winni NADUŻYCIA WŁADZY i nieszanowania przepisów prawnych, będą

POCIĄGNIĘCI DO ODPOWIEDZIALNOŚCI SĄDOWEJ.

„Oskarżeni" o to, że uczestniczyli w KONGRESIE OBRONY PRAWA I WOLNOŚCI LUDU nie będą pozostawieni bez odpowiedniej pomocy prawnej.

***

Dowiadujemy się, że śledztwo sądowe przeciwko **„Centrolewowi"**, w związku z Kongresem Krakowskim, **zostało wstrzymane i Sędzia śledczy odesłał akta tej sprawy do prokuratury.**

Prokuratura na własną rękę poleciła prowadzenie śledztwa **komendom policji · powiatowej**, w myśl nowej procedury karnej Prokuratura chce wyłapać jakieś dowody, ażeby później przekazać je sędziemu śledczemu, **ponieważ dotychczas sędzia śledczy nie miał żadnych podstaw do prowadzenia śledztwa.**

***

Donosiliśmy już o szykanach, stosowanych w ciągu ostatnich kilku dni przez władze wobec poszczególnych delegatów na Kongres Krakowski.

Dokonano aresztowań (w nocy!) wśród robotników i włościan w następujących gminach powiatu Krakowskiego: **Skawina, Sidzina, Korabniki, Radziszów, Gołuchowice, Bibice, Piaski, Prokocim.** Aresztowanych dostawiono do Krakowa, gdzie odbyło się przesłuchanie, a mianowicie: pytano ich czy byli na Kongresie, **czy brali udział w obradach, czy Kongres organizowali, czy uchwalali rezolucje przeciw Prezydentowi, czy są przeciwnikami obecnego systemu rządzenia, kto ich namawiał do wyjazdu, czy się solidaryzują z rezolucją i t. p.** Te same praktyki stosowano w powiatach: **makowskim, bocheńskim i wielickim.**

Wszystkich aresztowanych **zwolniono** po przesłuchaniu.

Po wsiach panuje wielkie oburzenie z powodu tego odrywania ludzi od pracy w czasie najgorętszych robót polnych. W dodatku — policja przywoziła aresztowanych do śledztwa na koszt Rządu, **ale po śledztwie puszczano ich bez pieniędzy i bez opłacenia kosztów powrotnej drogi.**

Prokuratura, dowiedziawszy się o tem, zabroniła tego rodzaju praktyk i poleciła, w myśl ustawy, wydawanie djet na powrotną drogę.

Równocześnie wydano polecenie, ażeby z dalszych okolic, np. **z Warszawy**, nie wzywano do śledztwa do **Krakowa**, jak było pierwotnie zapowiedziane, lecz przesłuchiwano wezwanych w odnośnych komendach powiatowych.

Tragedja ludzi podziemnych

81 GÓRNIKÓW STRACIŁO ŻYCIE. — Z SZYBU WYDOBYWANE SĄ ZMASAKROWANE CIAŁA. — ROZPACZ RODZIN.

Berlin, 10 lipca. (ATE.). **Katastrofa w kopalni Kurt w miejscowości Hausdorf w rewirze Neuroden pociągnęła za sobą 81 ofiar w ludziach.**

Jak dotychczas zdołano uratować jedynie 49 górników, których stan jest mniej lub więcej ciężki. Natomiast nadzieja uratowania górników zasypanych w kopalni, staje się coraz mniejsza. W tym stanie rzeczy należy liczyć się z podniesieniem liczby ofiar w ludziach do 150 osób.

Zwłoki górników, których zdołano wydobyć, są w straszliwy sposób zniekształcone, oraz pokryte krwią. W wielu wypadkach rozpoznanie zwłok jest niemożliwością Wydobywanie się gazów trujących trwa w dalszym ciągu.

Brygady ratownicze operują w maskach gazowych. Pomimo niesłychanej odwagi, której dają dowody uczestnicy akcji ratowniczej, zadanie ich jest nadzwyczaj ciężkie. Wśród ludności panuje niezwykłe przygnębienie.

Niemal każdy z mieszkańców osady górniczej stracił kogoś z bliskich. U wejścia do kopalni rozgrywają się prawdziwie dantejskie sceny.

W kopalni Kurt było dawniej zatrudnionych 1400 robotników, ale w ostatnich czasach zwolniono znaczną część robotników, ostatnio pracowało 400 górników. Katastrofa nastąpiła jak grom z jasnego nieba.

Prawdopodobnie obecna katastrofa będzie największą katastrofą górniczą w Niemczech od r. 1908, gdy w kopalni Radbot koło Hamm zginęło 360 górników. Ostatnia większa katastrofa kopalniana wydarzyła się w 1929 r. w Waldenburgu, pociągając za sobą 25 ofiar w ludziach.

Napady na separatystów

POLICJA NIE MOŻE OPANOWAĆ SYTUACJI

Berlin, 10 lipca. (PAT.). Z **Trewiru** donoszą: Ubiegłej nocy doszło ponownie do burzliwych manifestacji i napadów na mieszkania b. separatystów. Tłumy gromadzące się w rynku, zajęły tak **groźną postawę**, że oddziały pogotowia policyjnego zmuszone były przejść do ataku. W czasie awantury demonstranci splądrowali jeden sklep z tytoniem, wybili szyby w dwóch domach i zdemolowali doszczętnie znajdującą się na peryferji miasta willę jednego z separatystów. Przez cały dzień oddziały policji, będącej w pogotowiu alarmowem, krążyły po ulicach miasta, uzbrojone w karabiny i bomby z gazami łzawiącemi. Kilkakrotnie dochodziło do starć z demonstrantami.

Z powodu groźnej sytuacji, prezydent policji w Trewirze zwrócił się do pruskiego ministra spraw wewnętrznych z zawiadomieniem, że **siły policji** miejscowej **nie wystarczą** dla utrzymania spokoju. Wobec tego ministerjum spraw wewnętrznych poleciło wysłać niezwłocznie posiłki, które dziś odeszły do **Trewiru, Koblencji i Badenu.**

Na froncie wojennym

WALKA WOJSK FRANCUSKICH Z KURDAMI

Londyn, 10 lipca. (ATE.). Według doniesień z **Konstantynopola** walki pomiędzy wojskami tureckimi, a **Kurdami** toczą się z niezwykłą zaciętością. Centrum walki znajduje się na północny wschód od **jeziora Wan.** Powstanie **Kurdów** przybiera coraz **większe rozmiary.** Główna kwatera powstańców znajduje się w miejscowości **Sipandagh.**

Wrzenie w Egipcie

Kair, 10 lipca. (PAT.). **Wczoraj wieczorem w Tantach tłum urządził manifestacje w celu zaprotestowania przeciwko zarządzeniom władz w Mansurah, wydanym w wyniku onegdajszych rozruchów.**

Między manifestantami w Tantach a policją doszło do starcia. 15-tu policjantów odniosło rany. Aresztowano 70-ciu manifestantów.

KU CZCI STEFANA OKRZEI

Komitet Obchodu

25 rocznicy

stracenia Stefana **Okrzei**, bohatera walk o Socjalizm i o Niepodległość, postanowił, jak donosiliśmy wczoraj, zorganizować w dn. 27 lipca.

Uroczystą Akademję,

odsłonić

tablicę pamiątkową,

utworzyć specjalną bibljotekę im. **Stefana Okrzei**, wydać broszurę, poświęconą życiu i śmierci **Okrzei** i zwrócić się do Rady Miejskiej z wnioskiem o przemianowanie ul. Targowej, przy której mieszkał **Okrzeja** na

ul. Stefana Okrzei.

Pracami Komitetu kieruje wódz Organizacji Bojowej, tow. Tomasz **Arciszewski.**

C. K. W.

We środę odbyło się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS.

Po przeprowadzeniu dyskusji nad przebiegiem i rezultatami Kongresu krakowskiego C. K. W. zatwierdził jednomyślnie szereg zarządzeń organizacyjnych i politycznych, związanych z wykonaniem uchwał Kongresu.

ODEZWA PROFESORÓW UNIWERS. JAGIELLOŃSKIEGO

Jak się dowiadujemy, profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego wydają enuncjację w sprawie zjazdu „Centrolewu", w której potępiają postępowanie Rządu.

Pod enuncjację zbierają podpisy.

WIĘC WYOBRAŹCIE SOBIE

SĄ PASZPORTY!...

Wczoraj — ku zdumieniu powszechnemu — delegaci polscy na Kongres **Unji Międzyparlamentarnej** otrzymali jednak paszporty ze starostwa grodzkiego w... „trybie przyśpieszonym".

Komu tedy było potrzebne całe zamieszanie, urządzone przez M. S. Z.?

POŁOŻENIE RZĄDU MAC-DONALDA

LLOYD-GEORGE INTRYGUJE

Londyn, 10 lipca. (ATE.). Jakkolwiek istnienie rządu **Mac Donalda** zostało uratowane, ponieważ wskutek podziału głosów liberałów gabinet zdołał uzyskać **trzy głosy** większości, w głosowaniu nad poprawką posła liberalnego **dr. Burgina**, która została odrzucona **278** głosami przeciwko **275**, to jednak sytuacja polityczna jest w dalszym ciągu **niepewna.** Dotychczasowe ciche porozumienie **Mac Donalda z Lloyd Georgem** co do wspólnej taktyki w Izbie gmin, można uważać **za zerwane.** Dzisiejszy „Daily Herald" występuje ostro przeciwko **Lloyd Georgeowi**, którego nazywa **intrygantem**, oraz stwierdza, że **stracił on** całkowite zaufanie partji robotniczej.

MILITARYZACJA SZKOLNICTWA SOWIECKIEGO

Ryga, 10 lipca. (ATE.). „Prawda" donosi, że w Moskwie odbyła się narada przedstawicieli komisarjatu oświaty, oraz wojennej rady rewolucyjnej w sprawie militaryzacji szkolnictwa sowieckiego. Komisarz oświaty Bubnow oświadczył, że należy wprowadzić regularne ćwiczenia wojskowe dla dzieci szkolnych, przyczem w okresie letnim dzieci uformowane w specjalne oddziały powinny przebywać w koszarach wojskowych, lub w obozach letnich armji sowieckiej.

ZDARZENIA I LUDZIE

JAK NAS WIDZĄ...

DAMA ANGIELSKA O SKLEPACH WARSZAWSKICH.

Bardzo arystokratyczny i bardzo reakcyjny dziennik londyński „The Morning Post", na stronicy poświęconej modom kobiecym i innym sprawom, obchodzącym jego utytułowane i zamożne czytelniczki, ogłosił przed paru dniami artykuł pod bardzo dla Angielek zachęcającym tytułem: „Zakupy w Warszawie za połowę cen londyńskich", z sielankowo brzmiącym podtytułem: „Proste życie w nowoczesnej Polsce".

Pani Claudia Sheale, autorka artykułu, poznała życie warszawskie wędrując po sklepach i badając ceny sukien jedwabnych. Wszystko byłoby dobrze w Warszawie, bo i „kupić można dwa razy tyle rzeczy niż w Londynie za te same pieniądze", i zwyczajne suknie bawełniane oraz męskie ubrania są bardzo tanie (!?), ale jedwabie są drogie i niema tak wielkiego wyboru, jak w Anglji.

Futra są droższe w Warszawie, ubolewa p. Sheale, niż można było sobie wyobrazić — ale zato owoce (!!!), pomidory, ogórki są tanie (?)...

Bardzo autorce smakują słodycze polskie, których tak wielki wybór bardzo jej imponuje, i których obfitość tłumaczy tem, że „uprawa buraków jest jednym z najważniejszych przemysłów polskich". Szkoda, że nie wspomina p. Sheale o tem, iż dobrodziejstwa tej uprawy spływają szczodrzej na jej rodaków, niż na Polaków, którzy przepłacają za cukier, aby można było go wywozić do Anglji.

„Składy lamp w Warszawie — opowiada dalej nasz spostrzegawczy gość — zasługują na uwagę. Wszędzie kwitną ich pięknie haftowane i malowane abażury"...

NIEGRZECZNI SPRZEDAWCY.

Wiele tedy przyjemnych i sympatycznych wrażeń odniosła pani Sheale w Warszawie — ale tak długo, póki oglądała wystawy i ceny w oknach. Kiedy bowiem zajrzała do wnętrz sklepów, stwierdziła, że „w porównaniu z innemi krajami kontynentu warszawscy właściciele sklepów nie uderzają szczególną grzecznością (jak delikatnie!). Wprawdzie wszyscy używają formuły „Proszę Pani" i mężczyźni nigdy nie zapomną zdjąć kapelusza, wchodząc do sklepu, — w sklepie jednak jest się traktowanym w sposób: „kup albo zostaw nas w spokoju"...

W Poznaniu natomiast, na Zachodzie Polski, w sklepach zadają sobie więcej trudu z klijentami.

Opowiada pani z „Morning Post" o innych osobliwościach Warszawy, o różnorodności trąbek i sygnałów samochodowych, o braku „wysepek bezpieczeństwa" dla przechodniów, o chudych koniach dorożkarskich, o tem, że mleka i chleba nie dostarczają do domu, lecz że trzeba zrana chodzić do sklepu, o tem, że najzabawniejszem miejscem zakupów jest targ w żydowskiej dzielnicy i t. p.

Naogół jednak zadowolona jest p. Sheale z Warszawy. Tak tanie męskie ubrania i owoce i cukierki i czekoladki!

Niema to jak być Angielką... w Warszawie!

J. S.

TRZEBA WZNOWIĆ AKCJĘ DORAŹNEJ POMOCY DLA BEZROBOTNYCH

W OBLICZU KATASTROFY

Mimo „pocieszające" wiadomości oficjalne o **stanie bezrobocia** — sytuacja nie przestaje być **niezmiernie ciężką.** Liczba pobierających zasiłki z Funduszu Bezrobocia co prawda maleje ,ale przyczyną jest **zakończenie się** dla ogromnej ilości ustawowego terminu 17-tu tygodni. Charakterystycznem jest, że, aczkolwiek, zdawałoby się, kulminacyjny punkt kryzysu ekonomicznego został przekroczony, jeszcze i w ostatnich czasach przybywa po **kilkanaście tysięcy** robotników pozbawionych pracy i zgłaszających się po ustawowe zasiłki.

Najtragiczniejsze jest położenie tych, którzy zasiłki te **już wyczerpali.** Przed paroma laty otrzymywali oni zasiłki t. zw. **doraźne** ze Skarbu Państwa. W ostatnim roku Rząd dawał pewnego rodzaju surogat t zw. „zapomogę zimową" w miejscowościach najbardziej dotkniętych bezrobociem. Co do wysokości był to zasiłek iście głodowy: 20 zł. dla samotnego miesięcznie, 30 zł. dla małej, a 45 zł. dla większej rodziny. Z nastaniem wiosny i tę akcję **zredukowano,** pozbawiając zupełnie zasiłków samotnych i rodziny bezdzietne. Redukcję motywowano tem, że na wiosnę i latem bezrobotni łatwiej znajdą zatrudnienie. Jak było do przewidzenia, nadzieje te **zawiodły.** Robotników fabrycznych nie dało się zatrudnić na robotach publicznych, organizowanych przez samorządy. Roboty te dają w sezonie wiosny — lata zatrudnienie robotnikom, stanowiącym liczne zastępy sezonowych, niewykwalifikowanych robotników, rok rocznie na tę pracę wyczekujących. Na robotników fabrycznych niema już tam zupełnie miejsca. Odpływu na wieś, wobec ciężkiej sytuacji w rolnictwie, **nie można oczekiwać.** Emigracja wchłania niewielką tylko ilość.

Cóż więc mają robić ci, których fabryka wyrzuciła na bruk i którzy wyczerpali już zasiłki z F. B.? Można bardzo pięknie deklamować, że jest „niemoralnie" utrzymywać z funduszów publicznych chronicznie bezrobotnych, ale niemoralnem będzie korzystanie z nich tylko ze strony tych, którzy wykazują niechęć do pracy. A tymczasem każdy, kto się objektywnie tym zjawiskom przygląda, musi stwierdzić w masach robotniczych **szalony głód pracy.** Ale dla ogromnej ilości tej pracy niema i tu już jest rozpaczliwa sytuacja. W masach bezrobotnych panuje już zupełny głód, **całe dziesiątki tysięcy wraz z rodzinami nędznieją fizycznie.** Dotychczasowa akcja społeczna jest zupełnie **niewystarczająca.** Zanim powstaną jakieś większe projekty zaradcze — musi być uruchomiona **doraźna akcja zasiłkowa,** ażeby uchronić tysiące głodujących od **katastrofy.**

Stosunek samorządów do bezrobotnych

Co „robi" Warszawa a co robią naprawdę inne wielkie miasta Polski?

Dopiero teraz po demonstracjach bezrobotnych przed Magistratem stolicy szersza opinja zwróciła uwagę na sprawę tę w Warszawie. W porównaniu do innych ośrodków wielkoprzemysłowych Warszawa w stosunku do ogółu robotników ma MNIEJ BEZROBOTNYCH. Podczas gdy jednak w ŁODZI, PIOTRKOWIE, CZĘSTOCHOWIE, RADOMIU, TOMASZOWIE samorządy czynią OLBRZYMI WYSIŁEK, ażeby przyjść z pomocą bezrobotnym— w Warszawie o tem GŁUCHO. Pomoc innych samorządów, zwłaszcza tych, gdzie WŁADZĘ SPRAWUJĄ SOCJALIŚCI, wyraża się przedewszystkiem w organizowaniu specjalnie w tym celu ROBÓT PUBLICZNYCH: przy zabrukowaniu ulic, na plantacjach miejskich, przy budowie kanalizacji itd. ŁÓDŹ zatrudnia około 3000 ludzi. CZĘSTOCHOWA — 1000. Oprócz tego miasta te znaczne sumy wydają na INNE FORMY POMOCY, jak dokarmianie dzieci w szkołach, pomoc dla matek karmiących, pomoc dla inwalidów pracy i t. d. WARSZAWA ZLIKWIDOWAŁA DAWNIEJ PROWADZONE ROBOTY PUBLICZNE i OBOJĘTNIE PRZYGLĄDA SIĘ NĘDZY BEZROBOTNYCH, którzy po ukończeniu zasiłków z Funduszu Bezrobocia są ZUPEŁNIE POZBAWIENI środków do życia.

ZLOT MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ T.U.R.

ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO

W niedzielę, dnia 13 lipca r. b., w Zawierciu organizuje Sekretarjat Okręgowy T. U. R. Zagłębia Dąbrowskiego III Okręgowy Zlot Młodzieży Robotniczej T. U. R. i bratnich organizacji młodzieży robotniczej.

W Zlocie wezmą udział młodzi towarzysze z sąsiednich okręgów T. U. R., z organizacji sportowych i spółdzielczych, oraz socjalistycznych organizacji młodzieży żydowskiej i niemieckiej.

Na program Zlotu złożą się podniesienie bandery, pochód manifestacyjny, zawody sportowe, sceniczne, chóralne i muzyczne, pokazy z życia Czerwonego Harcerstwa, gry i zabawy,

wystawa prac

i t. p. Wszystko na wolnem powietrzu.

Biuro Zlotu mieści się na dworcu kolejowym w **Zawierciu.**

Informacji udziela tow. **Tadeusz Dobrowolski,** Sosnowiec, Magistrat, tel. 14-46.

Młodzieży Turowa! Wszyscy do Zawiercia na Zlot!

ANDRZEJ NIEMOJEWSKI.

WOJNA DOMOWA

Ze zbioru „Lutnia Robotnicza", Kraków, 1925, str. 107 i 108.

Broń na ramię, marsz i kwita!
Dokąd? Poco? Nikt nie pyta!
W ładownicy kula lśni,
Ona drogę wskaże ci.
Gdzieś w powietrzu trąbki grają,
Kłęby kurzu z ziemi wstają.
Miła matka, miły świat —
Matko, świecie, pal was kat!
— „Panie kapral, ponoć w Białej
Fabryki się zbuntowały?"
— „Milczeć, chłopy! Baczność, stój!
Gdzie ci wskażą, tam wróg twój!"
Wiatr odwiewa dym z nad sioła
Hej, co fabryk dookoła!
Na ulicy ludu huk,
Nie chcą robić — wie ich Bóg!
— Panie kapral, zejdźmy z drogi!"
— Milczeć, chłopy! Broń do nogi!
Ciżba sunie, co za wrzask!
Zniżyć luty, podpiąć kask!
Baczność, nabić"... Tfu, do djaska,
Nabój w łożu jeno trzaska...
Piersi chwyta jakiś żal...
— „Cel!... „Kie licho?"... „Baczność — pal!"
Huknął ogień, dym opada,
Aż tu na nas rwie gromada,
Jak kamieni sypnie grad...
Jezu!... Człowiek na twarz padł...
Tysiąc świeczek błysło w oku,
Krew... Tłum depce wśród natłoku...
Świat się nagle w oczach ćmi...
Matko, świecie, żegnaj mi...

. . . . . .

Cicho... Pusto... Pola w mroku...
Kto to? Cichy jęk brzmi z boku...
Bracie, ktoś ty? We krwi skroń?
Chcesz się napić? Bierz to w dłoń!
Cała bluza pociachana,
Głowa, ręce — jedna rana!
Księżyc błyska z ponad smug:
Słuchaj, bracie, czyś ty wróg?
Jezu! Jaśniej miesiąc świeci —
Taż my jednej matki dzieci!
Józek, co ty robisz tu?
Przymknął oczy, słabo mu...
Wody! Hej, kto żyw w oddali!...
Pocośma się tak ciachali?
Czekaj, łeb obwiążę ci...
Boże, bądź miłościw mi!...
Józek! Toś ty tu pracował?
A nasz oddział w was celował!
Coście buntowali się?
Przez Bóg żywy, gadaj że!
Chryste, słupem stają oczy,
Już mu cała twarz się mroczy,
Józek!... Zimny... To ja, brat!
Józek!... Milczy... Ha,, już zbladł...

. . . . . .

Trąbki grają gdzieś w oddali,
Grzmią maszyny, żołnierz wałł.
Co to było? Jedna z szarż!
Milczeć! Słuchać! Naprzód! Marsz!

J. H. RETINGER. 1)

O program konstruktywny dla Polski

Rozpoczynając druk pracy tow. J. H. **Retingera**, zaznaczamy, że nie krępujemy w niczym autora. **Red.**

Tak, jak stale od lat jedenastu, tego roku również jesteśmy w przededniu katastrofy gospodarczo - finansowej.

Bezrobocie się wzmaga, robotnik nie może kupić towarów, ponieważ nie pracuje, nie zarabia. Kupiec rujnuje się na kredytach, nie mogąc ściągnąć gotówki. Chłop nie jest konsumentem, gdyż również nie może sprzedać wytworów swej pracy. Rolnik niszczy swój warsztat pracy, wyprzedając się, by opłacić lichwiarskie procenta pożyczek, które zaciągnął by ten sam warsztat udoskonalić. Nawet wywóz zagraniczny kraju odbywa się ze stratą, czy to w formie premji wywozowych, czy też w postaci nie opłacających się stawek kolejowych, które o ile pozwalają na stworzenie sztucznie bilansu handlowego dodatniego, wyczerpują zasoby kolejnictwa polskiego. Olbrzymia większość narodu polskiego żyje, jak rok długi, w stanie pół - stagnacji, poprostu w nędzy. Obywatel wolnego Państwa Polskiego ogranicza się w swych wydatkach do absolutnego „minimum", a prawie nikt nie może sobie pozwolić, nietylko na luksus, nietylko na komfort, ale nawet na te wydatki, które przedtem uważane były za niezbędne.

Co gorzej, nietylko społeczeństwo polskie powojenne żyje stale w nędzy, lecz, perjodycznie, co kilka miesięcy denerwuje się możliwością jakiejś nieoczekiwanej katastrofy, w której przepadnie resztka mienia, a z niem i ufność do siebie samych.

Każe się narodowi polskiemu **oszczędzać** bez końca, a naród oszczędza. Każe mu się odejmować dosłownie od ust dla jakichś idealnych celów i naród głodzi się. Każe mu się być cierpliwym bez końca, i naród jest cierpliwym.

A równocześnie ten naród poświęcający się, jak żaden na świecie, plugawi się brudnym słowem, zarzucając mu brak odpowiedzialności państwowej, oskarżając go o lekkomyślność gospodarczą, o rozrzutność.

Może kiedyś tak było, ale dziś z pewnością tak nie jest.

Dzisiaj okazało społeczeństwo polskie niesłychany zmysł poświęcenia i bezprzykładną wytrzymałość.

Wegetowanie nigdy nie stworzyło wielkości narodu lub szczęścia społeczeństwa, gdyż rozrost Państwa ekonomiczny, moralny i intelektualny polega na inwestycjach na przyszłość.

A tymczasem przychodzi rząd po rządzie i nie tylko zaleca to poświęcenie bohaterskie, ale go wymaga, nie widząc, że musi przyjść kres cierpliwości ludu i że ta nędza stała spowodowana jest w znacznej mierze winą właśnie samych rządów.

Bo skąd i dlaczego ta nędza?

Przecież Polska, ekonomicznie biorąc, jest najmłodszym krajem Europy, krajem samowystarczalnym, o niewyzyskanych jeszcze możliwościach rolniczych, przemysłowych i handlowych.

Nędza pierwszych lat powojennych, była skutkiem zniszczeń, spowodowanych przez wojnę, w której braliśmy udział często, jako ofiary bierne. Była logiczną konsekwencją stu pięćdziesięciu lat niewoli i rozbiorów, spotęgowana jeszcze falą inflacyjną, która ogarnęła całą Europę kontynentalną.

Że jednak od kilku lat nic się na lepsze nie zmieniło — **wina to tych, którzy przyjęli odpowiedzialność za rządy Państwa.** Mimo, iż konjunktury polityczne i gospodarcze lat ubiegłych były dobre, lub nawet bardzo dobre, jak w latach 1926 i 1927, rządy „pomajowe" nie zdobyły się na żaden program, któryby wskazał choćby możliwości zapewnienia Polsce spokoju finansowo - gospodarczego, grzesząc tutaj nieudolnością i brakiem inicjatywy.

Z przykrością stwierdzić trzeba, że podstawą dzisiejszego nieszczęścia polskiego jest przedewszystkiem **nieudolność czynników rządzących,** naturalnie przedewszystkiem tych, które w ostatnich latach miały największe wpływy na naszą politykę państwową, to znaczy dawniej narodowej demokracji i dzisiaj tak zwanej „sanacji".

Nie tylko nie dotykam, ale i nie wierzę żadnym oskarżeniom i zarzutom natury osobistej, gdyż im bardziej przypatruję się politykom polskim i porównuję ich z zagranicznymi, tem więcej w nich widzę uczciwości osobistej i dobrej woli. Ale uczciwość i dobra wola nie wystarczają w polityce, a zresztą, gdyby tylko chodziło o tego rodzaju grzechy czy wady, to stosunkowo łatwo by było je usunąć. Sprawa jednak jest daleko głębsza, bardziej zasadnicza.

Od ludzi, stojących przy władzy, wymagać wolno wiedzy głębokiej, analizy trafnej stanu rzeczy oraz inicjatywy twórczej.

Nieudolność naszych polityków rządowych spowodowana jest faktem, że przesłanki ich są nierealne,— gdyż budują Polskę na podstawach z osiemnastego wieku, a nie na podstawach chwili dzisiejszej, — faktem że metody ich są nierealne, gdyż chcą używać systemów, już dzisiaj dla nas anachronicznych, polegających na „defenzywności" lat Polski rozbiorowej, gdy tymczasem mamy Polskę niepodległą, — że ich analiza stanu rzeczy jest nierealną, ponieważ opiera się na porównywaniu stosunków Polski nowej niepodległej z dwudziestego wieku ze stosunkami Polski przedrozbiorowej, lub ze stosunkami i teorjami zagranicznemi, które rzadko tylko mogą znaleść odpowiednie zastosowanie u nas.

TRADYCJA I RZECZYWISTOŚĆ.

Historja wskazuje nam jedynie, jak postępować **nie należy,** nie może nas jednak nauczyć, jak działać powinniśmy, gdyż czasy i warunki się zmieniły.

Najważniejsze elementa życia polskiego są dzisiaj bezwzględnie inne od tych, jakie były temu paręset lat. Dzisiaj walka o byt narodowy musi iść drogami djametralnie rozbieżnemi z torami, po których walczyło się o niepodległość.

Sprawa obrony granic, walka z wpływami zagranicznemi w polityce wewnętrznej kraju oraz administracja państwa były elementami podstawowemi dawnej Rzeczypospolitej Polskiej.

Kwestje gospodarcza i finansowa tworzą podstawę bytu nowej Rzeczypospolitej Polskiej.

Polska dawna była krajem eksportującym surowe materjały rolnicze w wielkich ilościach, miała zawsze czynny bilans handlowy, a skutkiem tego mogła pozwolić sobie na zbytek pogardzenia rozwojem przemysłu i handlu wewnętrznego. Później za czasów rozbiorowych ogólna polityka gospodarcza polska wogóle nie istniała, gdyż była dyktowaną wymogami, czy kaprysami polityki państw zaborczych. Zdana na łaskę i niełaskę obcą, — nie mogła, oczywiście, mieć żadnych podstaw realnych.

Dziś polityka ekonomiczna jest **podstawą wszystkiego w Polsce,** a na nieszczęście, nietylko społeczeństwo nie jest dostatecznie przyzwyczajone do tego rodzaju ujmowania kwestji, lecz i sfery rządzące stale pomijają te zagadnienia ekonomiczne dla zagadnień polityczno - historycznych, które były ważnemi w przeszłości, a które dzisiaj poprostu nie istnieją.

Bo przecież nasi politycy „sanacyjni" czy narodowo- demokratyczni — to historycy sentymentalizmu, to poeci analizy przeszłości, z historji dawnej Polski wyciągający naukę na przyszłość.

Tymczasem tradycja przerwała się, —automatycznie może, może gwałtownie,—ale na zawsze. I to, co było największem złem wówczas, nie koniecznie ma to samo znaczenie teraz. Zmieniła się Polska, zmieniła się psychologja Polaków, a za granicami Polski również wszystko się zmieniło od 150 lat.

Wolności parlamentarne polskie są dzisiaj uznane i przyjęte przez wszystkie kraje Europy, a nie są już wyjątkiem i osobliwością Polaków, jak temu lat dwieście. „Liberum veto" przestało być rzeczywistością, a „sejmikowanie" w rzeczy samej jest dzisiaj podstawą każdego ustroju konstytucyjnego w Europie.

Dzisiaj wrogie występowanie przeciw Sejmowi jest anachronizmem, narzekanie nań — utyskiwaniem starca zniedołężniałego i nietwórczego. (Zresztą śmiem twierdzić, że Sejm nowej Polski w żadnym stadjum nie był gorszym od innych parlamentów kontynentalnych).

Kwestja obrony granic, w oświetleniu, w którem ją przedstawiają „piłsudczycy" i endecy, również jest anachronizmem historycznym.

W XVIII wieku nie mieliśmy armji żadnej, ani żadnego innego puklerza, któryby nas ochraniał: ani patrjotyzmu, ani dyplomacji, ani opinji publicznej oświeconej. Wreszcie stosunki międzynarodowe były dla nas w najwyższym stopniu niekorzystne.

Dzisiaj przysłowiowy patrjotyzm polski stał się zasadą i podstawą psychologji narodu polskiego. W ten sposób pojęty przez zagranicę stał się on czynnikiem ważnym na terenie polityki międzynarodowej.

Mamy dyplomację polską, która, o ile idzie o jej personalny skład, już niewiele ustępuje dyplomacjom zagranicznym.

Mamy traktaty międzynarodowe, które o ile w zupełności nie istniały w XVIII wieku, o tyle teraz zyskują na powadze i na sile wiążącej.

Musimy się również liczyć z faktem, że **psychologja europejska jest przeciwna wszelkim wojnom zaborczym,** a więc takim, któreby groziły państwowości i całości terytorjalnej narodu polskiego.

(Dokończenie patrz str. 3).

NA MARGINESIE

Gdy rolnicy w jeden wielki głos zawodzą nad klęską posuchy, która ich dotknęła, to dziennikarze pomimo czasu ogórkowego nie mogą narzekać na posuchę

Za dawnych lat z nastaniem kanikuły dziennikarz musiał dobrze się napocić, zanim zdobył dziesięciowierszową wiadomość dla nasycenia głodu nowinek czytelnika, a gdy już wszystkie źródła wiadomości złego i dobrego zawiodły, uciekał się do nigdy niezawodzącego źródła: do palca. Ssał wiadomości.

Miał więc stały czytelnik albo — co gorsza — regularny prenumerator na śniadanie wiadomość o ucieczce kanarka z klatki bezdzietnego wdowca z ul. Smoczej, za którym (kanarkiem, a nie wdowcem) gonił posterunkowy Nr ... tak długo, aż go nie schwytał u szwaczki na Wspólnej. Na obiad znowu nie mniej ciekawa wiadomość o słoniach maharadży, urządzających koncerty na własnych trąbach, a wieczorem — o wyrodnym siostrzeńcu, który starą, ociemniałą ciotkę sprzedał do Argentyny.

Obecnie dziennikarz nie ma potrzeby ssania palca, albowiem kanarka. słoni i starą, ociemniałą ciotkę wyręcza „sanacja". Daje ona tyle tematu, że najbardziej chorobliwy grafoman nie wyczerpałby go przy 24-godzinnym dniu roboczym.

Bogiem a prawdą nic takiego szczególnego się nie dzieje, a tematów do pisania jest wbród. Wysoki Rząd nie uważa nawet za potrzebne upozorować swej bezczynności urlopami. Nie, tkwią ministrowie na miejscach, a tak pracują, jak gdyby byli w Haiçabji (powiat Biarritz) i tematów jest także nie mniej, niż przed rokiem.

Jakiż to naprz. wdzięczny temat dla dziennikarza stwierdzenie, że ci panowie, którzy jeszcze niedawno grozili wyjściem na ulicę i trzeszczeniem lub łamaniem kości, nabrali stateczności, równowagi, umiarkowania. Równowagę doprowadzają do takiej ścisłości, że gdy np. pewien ich poseł ma zostać wojewodą, to dla równowagi pewien ich Wojewoda zostaje posłem.

A umiarkowanie.

A czy nie świadczy to o stateczności, gdy ktoś na sobie wypróbowuje to, co drugiemu zaleca. Np. przed zatwierdzeniem luzów do budżetu wypróbuje je we własnej partji...

Jeżeli więc „sanacja" zniknie kiedyś z powierzchni ziemi, dziennikarze stworzą nową ,aby nie odczuwali posuchy na wiadomości i aby znowu nie wrócili do ssania palca.

x. y. z.

NAD POLSKIE MORZE!

WYCIECZKA T. U. R.

wyrusza 17 b. m. o godz. 20,50 z Warszawy przez Laskowice, Grudziądz do Gdyni. Ostatni dzień zapisów, ze względu na konieczność załatwienia spraw przepustkowych i kolejowych, upływa z dniem 11 b. m.

ŁANCUCH PRASOWY

NA OBOZY CZERWONYCH HARCERZY.

Tow Bronisław **Gołębiowski** z Białej Podlaskiej **zł. 5.**

Nie chcę twierdzić, jakobyśmy w obozie zbrojnym europejskim mieli pierwsi dać hasło do rozbrajania. Jednakże nie powinniśmy bezustanku żyć w paroksyzmie defetyzmu, i armję naszą uważać za najważniejszy, ba— jedyny element i cel życia narodowego polskiego.

Dzisiaj armja polska w zupełnie innym stosunku stoi do potrzeb Państwa, jak te kilka tysięcy żołnierza w XVIII wieku. Dzisiaj ta istniejąca armja jest dla obrony Państwa wystarczającą.

Ale dzisiaj rola żołnierzy i możliwości wojskowe opierają się na **innych podstawach**, niż temu lat dwieście.

Wtedy zwyciężała jedynie **ilość** żołnierza, jego męstwo oraz **zdolności** wodzów. Dziś zwycięża przedewszystkiem **siła przetrwania i zasoby finansowe i ekonomiczne**, jakoteż wyposażenie techniczne, które wyłącznie zależą od siły finansowej Państwa, czyli od całokształtu zagadnień gospodarczo - finansowych.

Zresztą samo określenie armji jest dzisiaj inne, niż w przeszłości. Oparta jest ona na **służbie powszechnej**, jest częścią organiczną narodu, — nie jest już więcej armją zaciężną, jak kiedyś, — więc nie jest ani „elitą", ani nie może być „kastą".

Przeciwstawianie armji społeczeństwu i odwrotnie jest anachronizmem, jest błędem, jest **zbrodnią.**

CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE

MILITARYZM SOWIECKI

W MOSKWIE odbyła się uroczystość przekazania armji sowieckiej 15 samolotów wojennych, wybudowanych ze składek robotników i urzędników sowieckich jako podarunek 16-mu kongresowi partji komunistycznej. Wojenna rada rewolucyjna wydała z tego powodu odezwę, w której nawołuje do dalszej ofiarności celem zwiększenia sił zbrojnych Związku Sowieckiego.

„CZYSTKA"

W Rosji opublikowano charakterystyczne wyniki pracy centralnej komisji kontroli personelu urzędów sowieckich. Dotychczas zrewidowano przekonania polityczne 400.000 urzędników sowieckich, z których usunięto 51.000 za rozmaitego rodzaju przestępstwa. W ostatnim roku usunięto z partji 148.000 członków, których znaczną część oskarżono o uprawianie opozycji.

BEZROBOCIE W NOWYM JORKU

Ostatni dopiero co ukończony spis ludności wykazuje, że w NOWYM JORKU znajduje się obecnie blisko 400 tysięcy bezrobotnych.

W STANACH ZJEDNOCZONYCH ZMNIEJSZA SIĘ PRZYROST LUDNOŚCI

Departament handlu i przemysłu ogłasza, że w roku bieżącym liczba urodzin, w porównaniu z rokiem 1928, zmniejszyła się o 78.063. Ogółem liczba urodzin w Stanach Zejdnoczonych w roku ub. wynosiła 2.142.124. Liczba zgonów nie uległa prawie żadnej zmianie. Zgonów było 1.356.882.

UPAŁY NA DRUGIEJ PÓŁKULI

Donoszą z **Chicago**, że w mieście i okolicy panują niebywałe upały. Termometr wskazywał wczoraj 42° Celsjusza. W ciągu dwóch ostatnich dni **12** osób **umarło** z powodu porażenia słonecznego.

KATASTROFA AUTOMOBILOWA

Na szosie między **Poczdamem a Berlinem** wydarzyła się nocy ubiegłej **katastrofa** zderzenia samochodu z motocyklem. 2 osoby zabite, a 3 ciężko ranione.

BUDOWA TUNELU W TURYNIE

Celem ułatwienia komunikacji pomiędzy dzielnicami przemysłowemi del Lingotto i del Corso Stupinigi władze miejskie przystąpią niebawem do budowy przejścia podziemnego pod torem kolejowym. Tunel ten ma być wykończony w ciągu najbliższych trzech lat. Długość tunelu wyniesie 250 metrów. Koszt budowy obliczony jest na 13 miljonów lirów.

NIEBEZPIECZEŃSTWO

Od jednego z naszych przyjaciół, przebywających stale na Zachodzie, otrzymaliśmy artykuł, który zamieszczamy poniżej. Do samej sprawy, istotnie niezmiernie poważnej, powrócimy w dniach najbliższych. *Red.*

Paryż, 8 lipca.

Bezgranicznie lekkomyślna polityka ogólna rządów „pomajowych" zaczyna wydawać swoje tragiczne dla Polski owoce. Nie wiem, na czem p. marsz. **Piłsudski** opierał przypuszczenie, że

ciągły stan niepewności,

że ciągłe zaostrzanie wewnętrznych walk politycznych, ciągła „tajemniczość", otaczająca istniejące czy nieistniejące plany dyktatora, — że to wszystko może wzmocnić **położenie międzynarodowe Rzeczypospolitej;** w każdymbądź razie prawda przedstawia się najzupełnie odwrotnie. Niema powodu owijać jej w bawełnę:

sprawa granic zachodnich Polski

stanęła na porządku dziennym zainteresowań opinji europejskiej, a także i opinji francuskiej. Prasa t. zw. wielka, popularna, związana z reguły z francuskiem

Ministerjum Spraw Zagranicznych,

ruszyła do ataku. Artykuły **„Matin"** i **„Paris Midi"** piszą właściwie bez ogródek. Według **„Matin"** porozumienie Niemiec z Francją stwarza możność oddać Niemcom „w granicach możliwości... **ciągłość ich komunikacji z Prusami Wschodniemi";** w rozmowach prywatnych mówi się o wiele... jaśniej. Przeciętny obywatel Francji godzi się bez trudu na „likwidację korytarza", jako na cenę przyjaźni francusko-niemieckiej.

Przeciwdziałania z polskiej strony niema w gruncie rzeczy żadnego. **Ambasada,** choćby wspaniale zorganizowana, nie sprostałaby zadaniu **prawdziwej** propagandy. Propaganda „oficjalna" jest wogóle głupstwem bardzo kosztownem, ale nie posiadającem żadnego znaczenia. Nikt w Europie— poza Polską „pomajową" — nie stawia na propagandę „oficjalną". Propoganda zaś

społeczna, parlamentarna,

jedyna **celowa** we Francji, stosowana ze wspaniałym wynikiem przez Niemcy, — ta propaganda została ze strony polskiej

całkowicie wstrzymana

właśnie na skutek systemu „pomajowego".

Wysiłek, zapowiadający się doskonale,

grupy parlamentarnej polsko-francuskiej

zmarnowano bez reszty. Na czele grupy stoi tow. J. **Locquin.** P. **Zaleski** myślał widocznie, że przyjazny stosunek do socjalistów francuskich może być połączony z... „zamykaniem", „odraczaniem" i t. d., i t. p.

I wreszcie — ostatnie zdarzenia.

Uchwała **Kongresu Krakowskiego** o

nienaruszalności granic

nie doszła do francuskiej opinji demokratycznej, bo „skonfiskowano" ją widocznie wraz z całością uchwał. Ostatnio zaś wiadomość, że **polskie** Ministerjum Spraw Zagranicznych

utrudnia wyjazd do Londynu

delegacji Sejmu i Senatu na Kongres Unji Międzyparlamentarnej wywołała pośród naszych przyjaciół

prawdziwą konsternację.

Jakto? — pytano. Wszak 120 posłów niemieckich jedzie do Londynu; wszak zagadnienia międzynarodowe, obchodzące najżywiej Polskę, będą tematem wszystkich rozmów „zakulisowych", — a wasz minister **publicznie** kwestjonuje paszporty waszych delegatów? Czegóż wy w takim razie **od nas** chcecie?

***

Tak to wszystko wygląda. I trwają

„rozmowy na cztery oczy"

wybitnych mężów stanu, i wre gwałtowna, sprężysta, przemyślana propaganda

przeciwko granicom Polski,

a my... odpowiadamy „hockami-klockami", „Nową Kadrową" i podobnemi rzeczami.

Niebezpieczeństwo jest naprawdę poważne. Na żarty nie pora. Demokracja polska musi zdać sobie sprawę, że

położenie międzynarodowe Polski

wymaga jaknajrychlej **likwidacji systemu;** trzeba odrabiać na gwałt mnóstwo skutków lekkomyślnej dyktatury. Niebawem może być **zbyt późno!**

Wasz.

POŻYTECZNA I DŁUGO OCZEKIWANA INICJATYWA

Dzieje klasy robotniczej w Polsce dotychczas nie są zbadane. Szczególnie początki wyłaniania się tej grupy społecznej z masy ludności nie znajdowały dotychczas badacza, któryby metodą naukową zebrał i opracował istniejące dane, zapełniając lukę. Dla zrozumienia społecznych i politycznych dziejów kraju, orjentowania się w stanie i przyczynach dzisiejszych możliwości i tendencji ruchu robotniczego i t. p., słowem — w długim szeregu zagadnień socjologicznych naszego kraju, praca naukowa w tym kierunku jest bardzo ważna i cenna.

Wreszcie została zapoczątkowana. W Warsz. Tow. Naukowem ob. dr. Eugenjusz **Boss,** po gruntownych studjach nad epoką paskiewiczowską, przedstawił przed kilku miesiącami sprawozdanie ze swej pracy nad **„Początkami sprawy robotniczej w Królestwie Polskiem w latach 1831 — 55".**

W niedługim czasie całkowite wyniki studjów ob. Bossa, ostatecznie opracowane mają wyjść z druku w 2-ch tomach, przy pomocy Tow. Naukowego.

Nie wątpimy. że ich autor nie zaprzestanie i nadal prowadzić będzie rozpoczęte badania, oddając tą drogą poważne usługi klasie robotniczej i wszystkim tym, w których pracy brak tego rodzaju materjałów dotkliwie dawał się we znaki.

PRZEGLĄD PRASY

Szwajcarski świadek.

Po upływie prawie dwuch tygodni od Kongresu Krakowskiego i po mozolnych poszukiwaniach **„Kurjer Poranny"** znalazł zagranicznego świadka, któryby... myślicie potępił Kongres krakowski? Nic podobnego. Przeciwnie, wbrew „Kurjerowi" i innym „Przedświtom" „Neue Züricher Ztg." przyznaje, że „liczebny udział był wcale znaczny i organizacja istotnie wzorowa.

To widział korespondent na własne oczy. Ale to mu nie mogło wystarczyć. Więc z pewnością informował się i na nieszczęście u kogoś z przyjaciół „Kurjera Porannego". Bo to, co „K. P." cytuje z dziennika szwajcarskiego, jest żywcem przepisane z „głębokich" rozważań pana **Ehrenberga,** lub innego **Pączka.** A zatem „Centrolew" łączy tylko negacja, że nie posiada on programu pozytywnego, że walka o władzę w Polsce przybrała formy nie uznające ani rzeczywistych zasług dla państwa ani tradycyj i t. d.

Chwilami doprawdy odnosi się wrażenie, że korespondencja w szwajcarskim dzienniku została sfabrykowana na... Marszałkowskiej.

Otucha ze Wschodu.

W braku radośniejszych dla ‚sanacji" przejawów wewnątrz kraju **‚Gazeta Polska"** usiłuje zbudować swych czytelników zwycięstwem przynajmniej **Stalina,** dyktatora w duktaturze, i klęską lub kapitulacją opozycji.

O sowieckim dyktatorze czytamy w **„Gazecie Polskiej"** co następuje:

„I oto Stalin, wahający się ciągle między prawymi a lewymi, unieszkodliwiając dla siebie bądź jednych, bądź drugich, walcząc ich własną bronią, wsparł się — dyktator w dyktaturze — o nagą władzę, udekorowaną resztkami dawnej ideologji, a przedewszystkiem o nowe, całkowicie opanowane przez niego elementy biurokracji partyjnej, kurczowo trzymającej się swych stanowisk".

„Dyktator... wsparł się... o elementy biurokracji..., kurczowo trzymającej się swych stanowisk". Ha, widocznie wszyscy dyktatorzy uważają biurokrację za niezawodne oparcie dla siebie i wszyscy jednakowo błądzą, jak uczy doświadczenie dziejowe.

Krótka pamięć.

„Polska Zbrojna" pomawia „partyjników" czyli — jak ona opozycję nazywa — „malkontentów", że

„niczego więcej i goręcej nie pragną, jak tego, aby wreszcie naprawdę nastąpiły jakieś akty rewolucyjne, jakieś pradziwe łamanie prawa, jakiś otwarty gwałt".

Dla „Polski Zzrojnej" wszystkie akty gwałtu, wszystkie łamania prawa, wszystkie hocki-klocki nie istnieją. Zapomniano również o pogróżkach nowych zamachów, oktrojowania, łamania kości i t. p. Potrzeba dużej dozy tupetu, aby tych, co od czterech lat walczą o praworządność, pomawiać o dążenie do zamętu.

x. y. z.

OBOZY CZ. HARCERSTWA

Referat Harcerski przypomina o terminach zgłoszeń na obozy. Obóz wędrowny zaczyna się 14 lipca.

Zgłoszenia na obóz stały w Broku n. Bugiem (zaczyna się 1 sierpnia) będą przyjmowane tylko do 21 lipca.

Sekretarjat Referatu czynny codziennie w godzinach 15 — 16 i 18 — 19, przy ul. Wareckiej 7, II piętro.

M. ZOSZCZENKO.

MOWA, WYGŁOSZONA NA BANKIECIE

Drodzy przyjaciele, teraz, gdy zebraliśmy się tu w ścisłem gronie kolegów, pozwólcie mnie, waszemu staremu, przyprószonemu już siwizną, naczelnikowi, powiedzieć parę słów o łapówce...

— Prosimy! Prosimy! — zawołali obecni.

— Drodzy przyjaciele, — rzekł, zlekka zataczając się, naczelnik, — nic gorszego niema, niż to przestępstwo. Zabójstwo, nadużycie władzy — to nic w porównaniu z tem złem. I gdyby zależało to odemnie — wprowadziłbym najstraszliwsze kary. Łamanie kołem, palenie na stosie, ćwiartowanie — oto, zdaniem moim, kary godne tego przestępstwa.... Lecz tu winienem pewne wyjaśnienie. Ogarniając wzrokiem rzeczywistość, widzimy, że łapówka bywa dwojakiego rodzaju — pieniężna i w naturze. Pieniężna, rozumie się, jest przyjemniejsza... Ale, przepraszam, co też ja wygaduję?... Tak, a więc pieniężna łapówka jest dogodniejsza... Jeśli wolicie, mniej kłopotliwa... Z punktu widzenia przestępcy... Przychodzi do was taki, uważacie, nepman. A wy rękami — nie mogę, uważacie, nie proście nawet, szanowny towarzyszu...

A on, łajdak, do bocznej kieszeni... Portfelisko takie, uważacie, ze świńskiej wyciąga skóry... A wy w gębę jego łotrowską ślepiami wpijacie się, zgadujecie, ile też, pieskie nasienie, wyjmie... Ale, przepraszam, co też ja wygaduję? Tak, a więc wy, uważacie... okropnie oburzacie się. Przepraszam, — powiadacie, — a to co, łapówka, zniewaga, szanowny towarzyszu?

A on, ten łajdak, banknotami już szeleści, słodziutko tak, między palcami... taki, uważacie, niezapomniany, rozkoszny szelest... A wy ślepiami tego - ten, rachujecie — dwa, trzy, pięć — dawaj jeno, dawaj. I do kieszeni w kamizelce... Ale, przepraszam, o czem to ja mówię?

A więc wy, uważacie, krzyczycie:

— Pod sąd, — krzyczycie. — Ćwiartować-by was należało, szanowny towarzuszu! — A sami w kieszeni od kamizelki takie jakieś odczuwacie bicie, drżenie, puls taki odczuwacie... Hm, hm... O czem też to ja mówiłem? Tak, o łapówce... Hm... Hm... Łapówka... No, łapówka w naturze to już gorzej... To już, uważacie, kłopotliwe, a i oszukaństwo przytrafić się może... Kiedyś, naprzykład, przysłano mi rybkę, no i cuchnąca, uważacie, była...

ZAPAŁKA

Referat u nas wygłosił pewien referent. Może był on ze związku drzewnego, a może z trustu zapałczanego — niewiadomo. Na twarzy nie było napisane.

Długą taką, dobrą wygłosił mowę. Dużo powiedział rzeczy przyjemnych i dobrych. I wydajność pracy, powiada, zwiększa się. I produkcja, powiada, szybko podnosi się w górę. I gatunek, powiada, towaru staje się doskonały. Sam, powiada, kupowałby, lecz trzeba na to pieniędzy.

Pocieszające mówił rzeczy. Ze dwadzieścia razy przerywali mu ludziska i bili oklaski. Bo to przecie wszystkim miło, gdy wydajność pracy zwiększa się. Sami rozumiecie.

A potem referent zaczął cyfry przytaczać. Dla większej przejrzystości.

Przytoczył dwie cyfry i głos mu jakoś zachrypł w sobie.

Wziął szklankę wody, przełknął. A potem powiada:

— Zmęczyłem się, powiada, jakoś, moi drodzy. Zapalę tylko, powiada, papierosa, i dalej będę przytaczał cyfry.

I zaczął zapalać. Potarł zapałkę. A łebek zapałczany syknął, psiakrew i trzepnął referenta w oko.

A referent złapał się ręką za oko, zawył na całe gardło i upadł na podłogę. I zapałkami tłucze o podłogę. Z bólu czy co.

Potem przemyli mu oko i przewiązali chustką.

I znów go na katedrę wprowadzili.

Wyszedł on na katedrę i powiada:

— Na co, powiada, cyfry po próżnicy przytaczać i narażać siebie na niebezpieczeństwo? I tak wszystko jest jasne i zrozumiałe. Zebranie uważam za zamknięte.

No, ludziska, rozumie się, dali referentowi brawo i rozeszli się, rozprawiając między sobą — na co też temi cyframi zaśmiecać sobie głowę, gdy i tak wszystko jest jasne.

Tłum. **Halina Pilichowska.**

W DALSZYM CIĄGU MASOWE POŻARY

W ALEKSANDROWIE SPŁONĄŁ DOM LUDOWY.

(PAT.). Onegdajszej nocy, o godz. 12, spłonął w Aleksandrowie pod Łodzią budynek Domu Ludowego. Straty wynoszą około 100,000 zł. Przyczyny pożaru dotychczas nie stwierdzono.

Tego wieczoru żydowskie towarzystwo Hazomir odbywało w sali Domu Ludowego próbę przedstawienia. Próbę zakończono około godz. 12, a w kilkanaście minut potem zauważono wydobywające się z okien domu płomienie.

OGIEŃ STRAWIŁ 3 GOSPODARSTWA

Z Będzina donoszą, iż we wsi Łęka wybuchł pożar w domu niejakiego Franciszka Kępskiego. Ogień, podsycany silnym wiatrem, przerzucił się na sąsiednie budynki. Pastwą płomieni padło 3 domy mieszkalne, 10 stodół i 2 chlewy. Wypadków z ludźmi nie było.

POŻAR W POW. POZNAŃSKIM.

W miejscowości **Sady**, pow. Poznańskiego, pożar zniszczył kilka gospodarstw, oraz ogromną oborę folwarczną. Straty bardzo duże.

POŻAR W POW. TURCZAŃSKIM.

Ze Stanisławowa donoszą, iż w gminie **Zukotyń** pow. turczańskiego, powstał pożar, którego pastwą padło 8 zabudowań gospodarczych, wraz z inwentarzem martwym Przyczyn pożaru dotychczas nie ustalono. Szkody wynoszą zł. 50,000.

Co słychać w Warszawie?

POBÓR.

W piątek dn .11 b. m. w lokalu przy ul. Dobrej 72, odbędzie się komisja poborowa dla poborowych podlegających P. K. U. Nr. 4, zamieszkałych w komisarjatach 6, 7, 8, 10 i 19/22. Na komisję tę winni stawić się wszyscy ci poborowi, którzy dotąd obowiązku tego nie dopełnili, a obecnie otrzymali wezwanie z komisarjatu rządu.

WARSZAWA PUSTOSZEJE W OKRESIE LETNIM.

Według zestawień biura adresowego magistratu zanotowano w ciągu miesiąca czerwca przeszło 60.000 wyjazdów ponad przeciętną normę. Tłomaczy się to urlopami i wyjazdami na letniska.

O SKONCENTROWANIE KLINIK UNIWERSYTECKICH KOSZTEM 9.000.000 ZŁ.

Po długotrwałych pertraktacjach między Uniwersytetem Warszawskim a Magistratem m. stoł. Warszawy w sprawie projektu skoncentrowania wszystkich klinik uniwersyteckich w szpitalu Dzieciątka Jezus (obecnie kliniki mieszczą się w różnych szpitalach w różnych odległych od siebie punktach miasta), osiągnięto wreszcie porozumienie.

Zaakceptowany obecnie wstępny projekt przewiduje nadbudowę i rozbudowę szpitala Dzieciątka Jezus kosztem około 9.000.000 zł., które pozwolą na urządzenie właściwych nowoczesnych pomieszczeń dla klinik uniwersyteckich. Skoncentrowanie tych klinik niezmiernie ułatwi pracę młodzieży akademickiej i profesorom.

Obecnie, po ukończeniu prac przez pierwszą komisję, powołana będzie niebawem druga komisja dla opracowania planu finansowego realizacji powyższego projektu i ułożenia projektu umowy między Uniwersytetem i Magistratem.

ASFALT NA WIADUKCIE KS. PONIATOWSKIEGO.

Wobec tego, że na pewnym odcinku wiaduktu ks. Poniatowskiego jezdnia jest wskutek zużycia zniszczona, w najbliższych dniach ułożona będzie w torach tramwajowych na powyższym odcinku drzewna kostka impregnowana a boczne pasy jezdni będą poraz pierwszy pokryte asfaltem.

O ile powyższa próba powiedzie się, asfalt będzie stosowany w przyszłości na całej długości wiaduktu i mostu ks. Poniatowskiego.

OTWARCIE ZAKŁADU POŁOŻNICZEGO.

Zakład Położniczy im. ks. Anny Mazowieckiej przy ul. Karowej Nr. 2a zostaje otwarty po remoncie w dniu 12.VII b. r.

ZARZĄD NAJWIĘKSZEGO
MIASTA OGRODU RADZYMINEK
położonego 120 m. nad poziomem morza w przepięknej okolicy nad rzeką Rządzą, tuż obok powiatowego miasta Radzymina, rozpoczyna przyjmować zapisy na działki z lasem sosnowym, dojazd pół godziny autobusem, lub kolejką marecką z ul. Stalowej. Wkrótce regularna komunikacja luksusowymi autobusami.
Informacji udziela i przyjmuje zapisy na warunkach niezwykle dogodnych Zarząd
MIASTA OGRODU RADZYMINEK,
w RADZYMINIE przy ul. 3 MAJA, oraz biuro w WARSZAWIE, ul. HOŻA 1 m. 2. Telefon 242-93.

PRZYGODA POWIEŚCIOPISARKI

ROZCZYTANY W POWIEŚCI ZŁODZIEJ.—W RĘKACH POLICJI

Autorkę rozchwytywanych, ale bez żadnej wartości literackiej powieści, p. Irenę **Zarzycką**, spotkała następująca przygoda.

W ubiegły wtorek, wracając z Żoliborza, p. Zarzycka podczas wsiadania do „siedemnastki" znalazła się na przepełnionej platformie.

Gdy tramwaj skręcał z placu Muranowskiego w Nalewki, z wagonu wyskoczył jakiś szpakowaty jegomość w jasnym garniturze. Wyskakując, wyrwał p. Zarzyckiej z rąk teczkę i zmieszał się z tłumem przechodniów. W teczce znajdował się rękopis nowej powieści pod tytułem „Tabor".

O kradzieży autorka zameldowała policji.

Tegoż dnia o godzinie 6 wieczorem w mieszkaniu p. Zarzyckiej zjawił się posłaniec miejski z listem treści następującej:

Szanowna Pani!

Proszę sobie wyobrazić moje zdziwienie, kiedy ja znalazłem w teczce taką powieść. Przestałem nawet kraść po tramwajach. Siedzę w domu, czytam i będę czytał aż do końca. Skończę jutro przed wieczorem. A ponieważ ja by nie chciałem Szanownej Pani skrzywdzić, to gotów jestem zwrócić rękopis za 500 złotych. Więc proszę odpowiedzieć przez tegoż posłańca, czy Szanowna Pani zgadza się na załatwienie sprawy. Policji radzę nie zawiadamiać.

Z poważaniem
Złodziej.

P. Zarzycka odpisała na bilecie „Spróbuj Pan" i wręczyła posłańcowi. W chwilę potem skomunikowała się telefonicznie z policją. Nazajutrz otrzymała drugi list, skreślony tą samą ręką.

„Proszę włożyć do koperty pieniądze — pisał złodziej — zakleić, oddać posłańcowi. Ten posłaniec przyniesie Szanownej Pani rękopis najpóźniej za godzinę. Na dowód, że to wszystko jest prawda, załączam pierwszą kartkę powieści..."

Dalej następowała przestroga, żeby nie dawać znać władzom.

Pani Zarzycka, stosownie do otrzymanych wskazówek, włożyła do koperty kilka skrawków papieru. Posłaniec pojechał, a wraz z nim, tymże samym tramwajem, pojechali dwaj wywiadowcy urzędu śledczego.

Po upływie pół godziny, na Tłomackiem, koło historycznej „grubej Kaśki", aresztowano złodzieja. Teczka wypadła mu z rąk, z przerażenia zemdlał. Był to wielokrotnie karany „kieszonkowiec", Henoch Przetocznik (Dzika 12). Rękopis wrócił szczęśliwie do autorki.

ALEKSY BIEŃ
W PODZIEMIACH ZAGŁĘBIA, PŁOCKA i WŁOCŁAWKA
1912 — 1914 — 1918
z przedmową St. A. Radka i z licznemi ilustracjami
Wyd. O. K. R. P. P. S. Zagł. Dąbrowskiego.
Nabyć można w Księgarni Robotniczej, Warszawa Warecka 9.

ULGI W PODATKU DOCHODOWYM

DLA NOWOWZNOSZONYCH BUDYNKÓW

Minister Skarbu wystosował do wszystkich urzędów centralnych i izb skarbowych okólnik, w którym zarządza, iż osobom, pobierającym dochód z uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, przysługuje prawo korzystania z ulgi w podatku dochodowym. W szczególności osobom takim, o ile wybudują domy mieszkalne do dnia 31 grudnia 1935 r., mogą być potrącane koszty budowy domów mieszkalnych, z wyłączeniem jednak pożyczek udzielonych na mocy rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 kwietnia 1927 o rozbudowie miast — najdalej w ciągu 5 lat poczynając od roku następnego po ukończeniu budowy.

Władzami, powołanemi do decyzji co do prawa do omawianej ulgi, oraz co do wysokości kwot kosztów budowy, podległych potrąceniu — są urzędy skarbowe podatków i opłat skarbowych, w których okręgu podatnik w dniu 15 grudnia roku poprzedzającego rok, za który należy się ulga — miał miejsce zamieszkania lub pobytu.

PROF. DOMANIEWSKI

stanie przed sądem pod zarzutem spowodowania śmierci Juljana Ejsmonda.

Jak się dowiadujemy, Prokuratura przy Sądzie Okręgowym w Nowym Sączu prowadzi obecnie dochodzenia przeciw prof. Domaniewskiemu, mimowolnemu sprawcy tragicznej katastrofy samochodowej pod Morskiem Okiem, w czasie której stracił życie ś. p. Juljan Ejsmond.

Po przeprowadzeniu śledztwa, mającego za zadanie zebranie materjałów, stwierdzających winę nieostrożnej jazdy prof. Domaniewskiego, nastąpi sporządzenie aktu oskarżenia.

Prof. Domaniewski oskarżony zostanie najprawdopodobniej o występek przeciw bezpieczeństwu życia.

OBÓŻ WĘDROWNY

CZERWONYCH HARCERZY PO LUBELSZCZYŹNIE

Zbiórka wyjeżdżających na Obóz Wędrowny Czerwonego Harcerstwa odbędzie się w dniu 14 b. m. o godz. 7 wiecz., w lokalu Kom. Centr. Org. Mł. T. U. R. w Warszawie, ul. Warecka 7.

Uczestnicy winni zaopatrzyć się w: mundur kompletny, koc, plecak, przybory do mycia (ręcznik, mydło, szczoteczka do zębów i pasta), przybory do jedzenia (menażka, łyżka, nóż, widelec, kubek).

Pożądane jest również zabrać: płaszcz nieprzemakalny, materjały piśmienne, aparat fotograficzny, instrumenty muzyczne i t. d.

Przed wyjazdem należy wpłacić 20 zł. na koszta jedzenia i przejazdów.

Wkłady Lokaty 8—9—10% płaci **K.K.O.** Świętokrzyska 13.
KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI
pow. Warsz.
Wkłady na 1/VI r. b. Zł. 4.634.570. Roczny obrót: 31 mil. zł. Pupilarna (niewzruszona) gwarancja wkładów.

Dr. Z. FAJNCYN
Leszno 36.
Specjalista chorób wenerycznych. płciowych i skórnych. Analizy krwi. Przyjm. 9 r. — 9 w.

TABELA WYGRANYCH

LOTERJI PAŃSTWOWEJ

Wczoraj w pierwszym dniu ciągnienia 3-ej klasy 20-ej polskiej loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

80.000 zł. Nr. 65970.
40.000 zł. Nr. 111006.
10.000 zł. Nr. 113899.
Po 5000 zł. Nr. 131526 140289.
Po *2000 zł.* Nr. 148801 155474.
Po *1000 zł.* Nr. 84015 102344 179055.
Po *500 zł.* Nr. 79526 85743 86319 145957 193171.
Po *400 zł.* Nr. 20593 79531 80502 95393 112369 112480 120889 139276 144554 149425 160659 172650 181806 194493.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dol. St. Zjedn. 8.89.

Gdańsk 173.32, Holandja 358.55, Kopenhaga 238.80 Londyn 43.36¼, Nowy Jork 8.904, Nowy Jork (kabel) 8.916, Oslo 238.80, Paryż 35.07, Praga 26.45½, Szwajcarja 173.16, Sztokholm 238.55, Włochy 46.70, Wiedeń 125.90.

Obroty dewizami średnie, tendencja dla dewiz słaba.

Wiadomości z całego kraju

CZĘSTOCHOWA

WIECE P. P. S. W OKRĘGU CZĘSTOCHOWSKIM

W ciągu ostatnich dni odbył się w okręgu Częstochowskim szereg wieców P. P. S., a mianowicie:

w **Częstochowie** na wiecu przewodniczył tow. **W. Brzozowicz**, referował pos. tow. **Pużak**; w **Konopiskach** przewodniczył tow. **Kruk**, referował pos. tow. **Kaźmierczak**; w **Mstowie** przemawiali tow. tow. **Dederko, Sobczak i Oleńczak**; w **Rędzinach** — tow. tow. **Kiermas** i **Chrząstek** oraz poseł z „Wyzwolenia" ob. **Bardziński**; w **Radomsku** odbył się wielki wiec PPS z udziałem pos. tow. **Pająka**.

Na wszystkich wiecach przyjęto jednogłośne rezolucje, wypowiadające się przeciw rządom Piłsudskiego, oraz wyrażające uznanie dla PPS i solidarność z akcją demokracij polskiej w obronie praworządności i wolności.

LWÓW

AKCJA KAFLARZY

Przedsiębiorcy kaflarscy we Lwowie wypowiedzieli umowę zbiorową, **żądając obniżenia cennika o 20 procent, oraz pogorszenia szeregu innych warunków pracy.**

W obronie przed obniżką zarobków kaflarze lwowscy w dniu 3 lipca b. r. porzucili pracę. Akcja w toku.

Ostrzega się ogół kaflarzy przed wyjazdem do Lwowa i przyjmowania tam pracy.

KRWAWA TRAGEDJA MIŁOSNA

Onegdaj w godzinach popołudniowych policja została zaalarowana wiadomością, że w lesie Pilborskim pod Lwowem przechodnie znaleźli trupa nieznanego mężczyzny, oraz ciężko ranną kobietę.

Wdrożone dochodzenia wykazały, że mężczyzną jest kolejowy kowal Józef Pankiewicz, zaś ciężko ranną kobietą Rozalja Szpalówna, 19-letnia córka palacza kolejowego we Lwowie. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, chodzi tu o tragedję, wskutek niemożliwości zawarcia małżeństwa. Podobno rodzice Szpalówny nie chcieli się zgodzić na jej zamążpójście za Pankiewicza, wobec czego oboje postanowili umrzeć wspólną śmiercią. Pankiewicz oddał do Szpalówny dwa strzały w pierś, następnie zaś dwoma kulami z rewolweru pozbawił się życia. Szpalównę w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Powszechnego. Dalsze dochodzenie w toku.

KRAKÓW

ECHA TAJEMNICZEGO ZGONU DWUCH CHŁOPCÓW

Dzienniki donoszą, iż sędzia śledczy wobec braku dostatecznych podstaw zarządził wypuszczenie na wolną stopę Marji Lubartowskiej, aresztowanej w związku z tajemniczym zgonem dwojga jej pasierbów na czerwonkę.

O sprawie tej pisaliśmy w swoim czasie szczegółowo.

MOŁODECZNO

MASOWE ZATRUCIA SPIRYTUSEM SKAŻONYM

Na chrzcinach u mieszkańca wsi Olechnowicze, gminy kraśnińskiej, Guleckiego Wiktora, który częstował swoich gości spirytusem skażonym, rozcieńczonym lemoniadą, zmarł nagle wskutek zatrucia Hozaryn Stefan, lat 65, mieszkaniec wsi Olechnowicze i Ponański Piotr, lat 35, mieszkaniec hutoru Zalesie, gminy radoszkowickiej.

O wypadku zatrucia spirytusem skażonym donoszą również ze wsi Dubrowo gminy Rakowskiej, gdzie, wskutek wypicia większej ilości takiego spirytusu zmarł Korzeniowski Jan, lat 50.

GNIEZNO

UTONĄŁ W JEZIORZE WRAZ Z WOZEM I KOŃMI

W jeziorze Gopło utonął onegdaj 35-letni robotnik Sobczak, który na wozie, zaprzężonym w parę koni, wjechał na głębię. Zwłoki Sobczaka wraz z wozem i końmi, wydobyto dopiero po parogodzinnych poszukiwaniach.

Życie i praca Robotniczej Warszawy

KTO SKUPIĄ ZŁODZIEI?

Ponieważ „Przedświt" i łokietkowa gromada ze Zw. Tragarzy B. B. S., wbrew swym tradycjom — manifestują ostatnio wielką wrażliwość na punkcie „etyki", postaramy się trochę oświetlić probierze B. B. S. w podobnych wypadkach.

Idel Rajter, prezes sekcji pomocników tragarskich przy B. B. S., o którego osobie pisaliśmy przed kilku dniami w związku ze sprawą o rzekome pobicie— musi być chyba wybitniejszą figurą w tem tak bardzo „moralnem" towarzystwie pasorzytujących wyzyskiwaczy cudzych pleców? Jednak, o zgrozo! parszywa owca wkradła się między szlachetne postacie **Łokietka, Iczeshoka, Andersa, Ulickiego** i in. podobnych, bo okazuje się, że ten zaufany **Rajter** ma bardzo paskudną przeszłość.

W r. 1920 był Rajter także w żandarmerji; roztaczał wtedy nie bezinteresowną opiekę nad tajną gorzelnią przy ul. Gęsiej, za co pobierał stałą pensję od właściciela. Sprzykrzyło się to w końcu gorzelnikowi i gdy pewnego razu Rajter przyszedł po pensję, dostał 100 marek, ale za bramą czekała nań policja. Za te kombinacje dostał w sądzie ryczałtowe i to spore wynagrodzenie — rok więzienia. Innym razem, mając wielki apetyt na masło, Rajter zaszedłł do sklepu na ul. Smoczej 27. Gdy kupiec masła nie chciał mu dać, R. wystrzelił kilkakrotnie w sufit, kupiec uciekł, a R. z kilkoma paczkami masła spokojnie sobie wyszedł.

Pozatem, jako żandarma, paserzy wynajmowali R. do przewożenia kradzionych towarów, które w ten sposób były bezpieczne przed podejrzliwą policją. Od takiego miłosierdzia nad paserami do urządzenia paserskiego składu we własnem mieszkaniu — tylko już jeden krok...

Dziwne, że protektorzy i przyjaciele Rajtera z B. B. S. nic o tem wszystkiem nie wiedzieli. Teraz się dowiedzą; ciekawe więc, co zrobią z **Rajterem.**

P. **Łokietek** na konferencjach w Kom. Rządu miał czelność wyrazić się, że Zw. Zaw. Transportowców trzyma w swoich szeregach złodziei zawodowych. Tymczasem przestępna przeszłość dała się skonstatować tylko u **Rajtera**, ale ten — to, rzec można, bebesowiec z krwi i kości. Gdy w innym wypadku podniesiony został taki zarzut przeciwko członkowi Związku Zaw. Transportowców, **Guteswylowi**, Zw. zawiesił go natychmiast, jako członka, do czasu sprawdzenia zarzutów.

Ale... zawieszony **Guteswyl** wstąpił do Związku B. B. S. i... tem samem „oczyścił się" widocznie w oczach „Przedświtu" i Łokietka; przestał być złodziejem, bo podpisuje w „Przedświcie" potępienie „cekawistycznych" herezji! W dodatku, okazał się widać tak godny zaufania, że dopuszczono go natychmiast do pracy na jednej ze stacyj. Czyżby wobec przynależności do B. B. S. kwestja uczciwości przestała wchodzić w rachubę?...

PŁASKORZEŹBA MARSZ. DASZYŃSKIEGO

Do wszystkich Zarządów Związków Zawodowych, towarzyszów i sympatyków.

Organizacja Młodzieży T. U. R. w Krakowie przystępuje do wydania **płaskorzeźby tow. marszałka Daszyńskiego,** która jest artystycznie wykonana przez prof. **Ksawerego Dunikowskiego.** Płaskorzeźba jest w formacie 25 x 30, w odlewie żelcynku i bronzu. Cena: odlew z żelcynku 9 zł., z bronzu 15 zł.

Wszystkie Zarządy Związków Zawodowych oraz towarzysze i sympatycy powinni nabyć daną płaskorzeźbę.

Zamówienia należy skierować do Zarządu Organizacji Młodzieży T. U. R. w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5.

Przy zamówieniu należy przesłać na P. K. O. Nr. 408-980 całą należność za zamówiony odlew wraz z dokładnym adresem. Zamawiający z poza Krakowa muszą pokryć porto.

ZARZĄD ORG. MŁ. T. U. R.

ROZŁAM W B. B.

POSŁOWIE KRYSA I CIEPLAK WYSTĄPILI—MOŻLIWOŚĆ DALSZEJ SECESJI

Na skutek postanowienia, jakie zapadło w gronie sześciu członków Klubu Parlamentarnego B. B. W. R., na zebraniu odbytym w dn. 9 b. m. o godz. 12 w poł.

poseł Jan Krysa

adwokat w Warszawie zawiadomił listem poleconym, wysłanym w godzinach popołudniowych do prezydjum B. B. W. R. o swojem

wystąpieniu

z tego klubu.

W godzinach wieczornych

poseł Marjan Cieplak

wystosował do Klubu Parlamentarnego B. B. W. R. pismo następującej treści:

Uprzejmie komunikuję, że w dniu dzisiejszym występuje z Klubu Parlamentarnego B. B. W. R.

Z poważaniem
Marjan Cieplak.

Warszawa, dn. 9 lipca 1930 r.

Identyczne pismo wystosował
poseł Piotr Targoński
włościanin z ziemi Łomżyńskiej.

Ogłoszenie postanowień powziętych w dniu wczorajszym przez sześciu posłów B. B. zostało przyspieszone z powodu komunikatu jaki wydał urzędujący w. prezes B. B. poseł **Karol Polakiewicz.**

Komunikat wydany do prasy przez klub B. B. brzmi jak następuje:

„P. o. prezesa klubu parlamentarnego B. B. W. R. pos. dr. Polakiewicza zawiadomił dziś pos. adw. Jana Krysę, który wszedł do Sejmu na miejsce ś. p. płk. Adolfa Macieszy, że został z dniem dzisiejszym wykluczony z klubu parlamentarnego B. B. W. R. ze względu na nielojalność organizacyjną w stosunku do klubu.

Formalne wykluczenie pos. Krysy z łona B. B. W. R. nastąpi na najbliższem posiedzeniu prezydjum klubu".

***

W kołach sejmowych wymieniają poza powyższymi posłami jeszcze posłów **Hylę i Kautsky'ego.**

ARESZTOWANIE SPRAWCY ZAMACHU BOMBOWEGO W POSELSTWIE SOWIECKIEM

Po zamachu bombowym na poselstwo sowieckie, władze śledcze rozciągnęły nadzór nad monarchistycznemi organizacjami emigranckiemi i na podstawie rewizji w lokalach oraz po zebraniu materjału stwierdziły, że ślady prowadzą do Jugosławji. Zamachu dokonał monarchista rosyjski, należący do organizacji, mającej swą podstawę w Jugosławji, dokąd wyjechał sędzia śledczy Skoryński oraz dwaj agenci. Istotnie w Belgradzie, przy pomocy policji jugosłowiańskiej udało się aresztować sprawcę zamachu, którego nazwisko musi być do czasu trzymane w tajemnicy.

Jest rzeczą wątpliwą, czy aresztowany zostanie wydany władzom polskim, ponieważ władze jugosłowiańskie uważają sprawcę zamachu za przestępcę politycznego. Zważyć też należy, że rząd jugosłowiański jest jednym z nielicznych rządów, który nie uznał Sowietów i nie utrzymuje z niemi żadnych stosunków.

W związku z wykryciem sprawcy zamachu, władze śledcze dokonały aresztowań wśród monarchistów rosyjskich w Wilnie.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

RUCH ZAWODOWY A DEMOKRACJA

Obradujący w Sztokholmie Międzynar. Kongres Federacji Związków Zawodowych wysłuchał sprawozdania tow. **Leiparta** w kwestji programu gospodarczego Federacji. Wobec nieobecności tow. **Leiparta,** sprawozdanie odczytał tow. **Wilhelm Eggerat** (Niemcy). Sprawozdanie odesłano bez dyskusji do komisji specjalnej. Następnie tow. **Cormeille Mertens** przedstawił swoje sprawozdania w kwestji programu Socjalnego Federacji, który również odesłano bez dyskusji do komisji socjalnej. Następnie zebrani wysłuchali sprawozdania tow. **Jouhaux** w sprawie rozbrojenia i pokoju oraz sprawozdanie tow. **George Hicksa** na temat „Trade-Uniony w krajach bez demokracji". Oba te sprawozdania zostały również odesłane do odnośnych komisyj. W dalszym ciągu tow. **Bromley** (Anglja) zaznaczył, omawiając sprawozdanie tow. **Jouhaux,** że jedynym ważnym czynnikiem w sprawie rozbrojenia i pokoju jest Federacja Międzynarodowa, od rządów niczego nie należy oczekiwać. Opierając się na doświadczeniach **Hicksa, Buozzi** (Włochy) przemawiał energicznie za walką **w imię ideałów demokratycznych, oświadczając: Bez demokracji nie ma ani pokoju ani bezpieczeństwa ani rozwoju społecznego.** Pochodzę z kraju — mówił Buozzi — gdzie robotnicy są pozbawieni wszelkiej swobody w dziedzinie organizacji. W innych krajach Europy jest podobnie. Wobec tego demokracji zagraża poważne **niebezpieczeństwo.** W dalszym ciągu mówca zaznaczył, że pomimo takiego stanu rzeczy, Włosi nie tracą nadziei i zaczynają już znajdywać **nowe drogi, prowadzące do wolności.**

Posiedzenie plenarne odbędzie się w czwartek.

DYKTATOR, KTÓRY SKONCZY W WIĘZIENIU

Koresponlent kowieński dziennika „Jaunkas Sinas" donosi o sensacyjnych pogłoskach, które krążą w litewskich kołach politycznych o Waldemarasie. Według tych pogłosek rząd litewski w najbliższym czasie ma wystąpić otwarcie przeciw Waldemarasowi. Były dyktator ma być unieszkodliwiony jeszcze przed powrotem prezydenta Litwy z Czechosłowacji. Waldemaras ma być eksmitowany z mieszkania, które zajmuje w państwowym Banku Rolnym, aresztowany i wysłany do obozu koncentracyjnego, albo osadzony w więzieniu. W ten sposób rząd litewski chce odebrać Waldemarasowi możność zajmowania się sprawami politycznymi.

ROZRUCHY KOMUNISTYCZNE W HAWANIE

Londy, (A. T. E.) 9 lipca. W Hawanie wydarzyły się rozruchy komunistyczne z powodu wysłania 10 komunistów skazanych na deportację. Policja strzelała do tłumu. Są ranni. W dzielnicy portowej Hawany ogłoszono stan oblężenia.

STAN POGODY

Prawdopodobny przebieg pogody w piątek: Zachmurzenie zmienne z przelotnemi deszczami, głównie na Pomorzu i w Wileńskiem. Chłodno. Umiarkowane, chwilami porywiste wiatry zachodnie i północno - zachodnie.

MAGISTRAT miasta SKARŻYSKO-KAMIENNA ogłasza

KONKURS

na stanowisko miejskiego Technika budowlano-drogowego z uposażeniem w/g IX grupy płac urzędników państwowych plus 15% dodatek Komunalny.

Warunki: 1) Obywatelstwo Polskie, 2) świadectwo z ukończenia szkoły technicznej, 3) praktyka w charakterze technika drogowego i budowlanego, 4) znajomość prowadzenia robót budowlanych i drogowych oraz wykonywania projektów, 5) Własnoręcznie napisany życiorys, 6) wiek — do 40 lat.

Oferty należy składać do Magistratu miasta Skarżysko-Kamienna Woj. Kieleckie do dnia 15-go lipca 1930 r.

Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.
Posada do objęcia od 1-go sierpnia 1930 r.

w z. Burmistrz: (—) **St. Choma**

Sekretarz: (—) Zwierzchowski.

Z ŻYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

PIĄTEK, dn. 11 b. m.

W piątek odbędą się zebrania z referatami we wszystkich lokalach dzielnicowych, proszeni są o przybycie członków dzielnic i wprowadzeni goście.

DZIELNICA CZERNIAKÓW — godz. 7 wiecz. Nowosielecka 1, ref. tow. Ludwik Winterot.

STARÓWKA — godz. 7 wiecz., Długa 19, tow. poseł Stanisław Dubois.

PRAGA — godz. 7 wiecz. Ząbkowska 41-43, ref. radny tow. Stefan Haupa.

MARYMONT — godz. 7 wiecz. Mickiewicza 1.

MOKOTÓW — godz. 6 po poł., Chocimska 23.

POWIŚLE — godz. 7 wiecz., Czerwonego Krzyża 20, tow. radny Hartleb.

JEROZOLIMA — godz. 7 wiecz., Leszno 53, ref. tow. Wysocki.

POWĄZKI — godz. 7 wiecz., Dzielna 95, ref. tow. Piontek.

WOLA — CZYSTE — godz. 7 wiecz., Grzyboyska 57, ref. tow. radna Budzińska-Tylicka.

KAMIONEK — godz. 7 wiecz., Zamojskiego 20, tow. Sikora.

GROCHÓW — godz. 7 wiecz., Osiecka 33, ref. tow. Neubauer.

NOWE BRUDNO — godz. 7 wiecz., Siedzibna 5 m. 10, tow. Boczkowski.

OCHOTA — godz. 7 wiecz., Przemyska 18, ref tow. Jędrzejewski.

POCZTOWA — godz. 7 wiecz., Warecka 7, ref. tow. Stan. Benkiel.

ŚRÓDMIECIE — godz. 7 wiecz., Warecka 7, ref. tow. Stan. Benkiel.

POWIŚLE — godz. 6 wiecz., posiedzenie Komitetu.

STARÓWKA — godz. 6 wiecz., posiedzenie Komitetu.

Organizacja Młodzieży T. U. R.

KOŁO IM. LIMANOWSKIEGO. W niedzielę dnia 13 lipca została zorganizowana wycieczka do Międzylesia, zbiórka w dniu 13.7 godz. 7 rano w lokalu Koła ul. Zamojskiego 20.

ZARZĄD.

Ruch kult.-oświatowy

KURS KROJU. Tani wakacyjny kurs kroju przez lipiec i sierpień urządza Tow. Klubów Kobiet Pracujących w Gospodzie-Świetlicy, **Pruszków, Kraszewskiego 11.**

Warunki przystępne. Zajęcia 3 razy na tydzień po 3 godziny. Zapisy i informacje pod adresem wyżej wymienionym i w Warszawie, Marszałkowska 74 m. 11.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

11.40 Przegląd Prasy Krajowej PAT. 11.58 — 12.10 Sygnał czasu. 12.10 — 13.00 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.00 Komunikat meteorologiczny. 13.10 Dalszy ciąg muzyki z płyt gramofonowych. 13.25 — 15.15 Przerwa. 15.15 Komunikat gospodarczy. 15.35 — 16.15 „Kącik krótkofalowy". 16.25 — 17.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.10 — 17.25 Komunikat Głównego Związku Straży Pożarnych. 17.35 — 18.00 „O stosunkach majątkowych między małżonkami" — opowie adw. Stanisław Peszyński. 18.00 Koncert orkiestry kina „Stylowego" pod dyr. J. Wolskiego. 19.00 — 19.20 Rozmaitości. 10.20 — 19.45 Płyty gramofonowe. 19.45 — 20.00 Giełda rolnicza. 20.00 — 20.15 Prasowy Dziennik Radjowy. 20.15 Koncert symfoniczny z Doliny Szwajcarskiej. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonji Warszawskiej, Tad. Mazurkiewicz (dyr.) i Leopold Dworakowski (skrz.). 22.00 P. Inż. Franc. Bękowski wygł. odczyt p. t. „W dziewiątą rocznicę plebiscytu na Warmji, Powiślu i Mazurach". 22.15 Komunikaty.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

SBOFER poszukuje posady na wóz prywatny, lub za pomocnika szofera. Mogę również pracować w robocie gospodarskiej, lu bjakiejkolwiek innej. Wymagania b. skromne. Początkowo mogę pracować tylko za utrzymanie. Zgłoszenia: Paweł Korszun, Warszawa. Al. 3 Maja Nr. 7-9-11, S. S. S. T.

TANIE SŁUŻĄCE na stałe, na posługi, do prania, na wyjazd do robót wiejskich, dostarcza bezinteresownie Towarzystwo „Ratujmy Niemowlęta". Są to matki opuszczone. Nowy Świat 8/10 m. 26 od 11 do 2-ej.

Zaofiarowanie pracy

W MAGISTRACIE M. ŁOWICZA wakuje posada Instruktorki do przedszkoli miejskich. Osoby posiadające odpowiednio zakończone kwalifikacje w tym kierunku proszone są o składanie piśmiennych ofert do dnia 15 sierpnia r. b. wraz ze świadectwami z pracy do Wydziału Szkolnego Magistratu m. Łowicza.

Dźwiękowe Kino **CASINO** Nowy-Świat 50. Pocz. o g. 6, 8 i 10

GDY NADEJDZIE CHWILA ROZSTANIA

film. dźwiękowy, reżys. K. EICHBERGA wytwórni BIP'O. roli gł.

Królowa sportu i humoru

DINA GRALLA

Nadprogram: Najnowsze dodatki i aktualja dźwiękowe. Własność: PETEF-FILM.

„COLOSSEUM" NOWY-ŚWIAT 19 Pocz. 6. ost. 10.

Najchłodniejsza sala w Warszawie.

Ceny biletów zniżone **zł. 1 i zł. 1.50.**

EWELINA HOLT

„W NOCNYM LOKALU"

Potężny film ilustrujący blaski i nędze kabaretów wielkomiejskich.

W MAŁEJ SALI: Uwielbiany przez wszystkich HARRY LIEDTKE w arcywesołym filmie „CO KOCHA KOBIETKA"

DŹWIĘKOWY KINO-TEATR MIEJSKI

Hipoteczna 8 Długa 25

Początek o godz. 6.30.

Podwójny program

SERCE ULICZNICY (dźwiękowy)

z CORINN GRIFFITH.

CNOTLIWE DZIEWCZĘTA (niemy)

z MIKOŁAJEM RIMSKIM.

Uwaga! Sala sztucznie ochładzana.

Najwytworniejszy Kino-Teatr Dźwiękowy

POLA NEGRI PALACE

WIERZBOWA 7. Tel. 330-77.

Początek o godz. 6, 8 i 10 w.

BRATERSKA MIŁOŚĆ

W rolach głównych: **Slim (Karl Dane) i George K. Artur.**

Nadprogram: Dodatki wokalno-muzyczne.

Kino Dźwięk. **„ŚWIATOWID"** Marszałkowska 111

Początek 4, 6, 8 i 10.

Czternasty i ostatni tydzień niespotykanego w dziejach warszawskich kino-teatrów olbrzymiego powodzenia i rekordowej frekwencji arcydzieła śpiewno-dramatyczn.

RAMONA NOVARRO POGANIN

Obecnie ceny na wszystkie seanse obniżono.

Kino dźwiękowe **TĘCZA** Przejazd 9 (obok Pałacu Mostowskich

Początek seansów: 6, ost. 10.

Najpotężniejszy film śpiewno-dźwiękowy

Hadżi Murat

„BIAŁY SZATAN"

W rol. gł.: IWAN MOZŻUCHIN, LIL DAGOWER i BETTY AMANN oraz słynny chór kozaków dońskich

WODEWIL Nowy-Świat 43. W krytym budynku w ogrodzie Pocz. g. 6 ost. s. 9.30

Ceny biletów zniżone: Zł. 1.50 i 2.

Wielki podwójny program!

Urocza **Mary Prevost** i zabawny **Harrison Ford** w arcywesołej pikantnej komedji

BLONDYNKA NA DOBĘ

oraz niezrówn. król sensacji—słynny Eddie Polo w swym najnowszym emocjonującym filmie

ZAGADKOWY ZAMACH

Broszura M. Porczaka

„DYKTATOR JÓZEF PIŁSUDSKI i PIŁSUDCZYCY".

cena zł. 2.

Do nabycia w Księgarni Robotniczej, Warszawa, ul. Warecka 9.

NIE ZŻYMAJCIE SIĘ

Wielu ludzi zżyma się na sam dźwięk słowa: oszczędność. Z czego mamy odkładać pieniądze, gdy nawet na codzienne potrzeby dochody nasze nie wystarczają. Pogląd ten jest jednak najzupełniej niesłuszny; właśnie ludzie niezamożni muszą oszczędzać. W życiu każdego zdarzają się chwile ciężkie, gdy koniecznem jest posiadanie choćby najdrobniejszych rezerw. Człowiek bogaty nie musi tak bezwzględnie oszczędzać, jak właśnie biedny, posiada bowiem on majątek i kredyt i kryzys swój opłaca tylko pewną sumą pieniędzy, podczas, gdy biedak może liczyć tylko na swoje 10 palców i te kilkadziesiąt zaoszczędzonych złotówek. Rozumiemy doskonale rozgoryczenie tych ludzi, którzy pędzą smutne i ciężkie życie, lecz niestety nic im pomóc nie możemy prócz, wpojenia zasad oszczędności. Choroba w biednym domu to tragedja. Coprawda Kasa Chorych pomaga, nie każdy jest jednak ubezpieczony, istnicją bowiem całe kategorje ludzi niepodlegających przymusowemu ubezpieczeniu. Bezrobocie — i tu państwo też nieco chce złagodzić dolę biedaków, nie jest jednak ono w stanie pomóc wydajnie, i znów nędza, i znowu to upokorzenie, upodlenie.

Widzimy więc z tego wszystkiego, że najlepiej liczyć tylko na własne siły, o ile nie chce się wpaść w krańcową nędzę. Wykonanie rady tej nie jest naturalnie łatwe, ale też niema innego sposobu wyjścia.

Każda złotówka, ciężkiemi choćby ofiarami okupiona, przyczyni cię do uregulowania fundamentów Twego bytu.

Groszowemi ofiarami wznoszone są wielkie gmachy, i tobie więc niewolno lekceważyć tych nędznych grosików, lecz musiz zrozumieć ich zbiorową wartość.

Spiesz więc jaknajprędzej do PKO. i złóż tam kilka złotych, (wystarczy i jeden) a potem nie zapomnij po każdej wypłacie zanieść tam, zamiast do knajpy, swój ciężko zapracowany grosz.

M. Cz.

Pamiętajcie O ZBIÓRCE

na rzecz

ROBOTNICZEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DZIECI!

Oddawajcie mu wszystko, bez czego możecie się obejść, wszystko, co nie jest Wam potrzebne.

ADRES R. T. P. D. — Warszawa, Czerwonego Krzyża 20, tel. 274-55 i 332-88.

WYPADEK PRZY PRACY

Przy ul. Czynszowej 3, na Pradze, w piekarni Kozłowskiego, brat właściciela 27-letni Stanisław w czasie pracy, doznał zmiażdżenia w maszynie 2-ch palców lewej ręki. Nieszczęśliwego opatrzył na miejscu lekarz pogotowia.

NIEDOLA BEZROBOTNEGO OJCA RODZINY

W domu przy ul. Nowolipie 50, zamieszkiwał Stanisław Królikowski (cieśla), z żoną Marją oraz 5-giem dzieci. Zaczęły się ciężkie dni. K. nie chcąc siedzieć bezczynnie w domu wychodził na miasto, poszukując jakiejkolwiek, choćby dorywczej pracy. Czasami udało się coś niecoś zarobić, zarobek taki oddawał żonie. 12-letni syn Stanisław, aby pomóc rodzinie, z własnej inicjatywy zabrał się do sprzedaży gazet, Królikowska zetknęła się z lokatorem tegoż domu, Teofilem Adamskim, robotnikiem, który nie żyje z żoną. Ten wykorzystał ciężkie położenie sąsiadów i doprowadził do tego, że Królikowska porzuciła męża, przenosząc się do kochanka. Po tym fakcie Królikowski przez kilka tygodni przebywał jeszcze z dziećmi — wreszcie opuścił je, pozostawiając na opiece żony, sam zaś przeniósł się do matki swej. Matka odebrała synowi zarobione ze sprzedaży gazet pieniądze i głodziła go, wskutek czego chłopiec wrócił do ojca, skarżąc się na matkę. Gdy Królikowski udał się do żony, robiąc jej z tego powodu wymówki, wówczas Adamski rzucił się na niego, bijąc go grubym kijem. Napadnięty broniąc się, zaatakował przeciwnika również kijem. Do walki przeciw mężowi wystąpiła żona, bijąc go żelazkiem do prasowania. W rezultacie wszyscy troje zgłosili się do ambrosiła dozorcę domu Józefa Krośnickiego asfalt podwórza. Lekarz pogotowia stwier-

PO PIJANEMU

Przy ul. Okopowej 59, w schronisku miejskiem dla bezdomnych, 28-letni Stanisław Sypuła koźlarz, będąc pijany, otruł się spirytusem denaturowanym. Lekarz pogotowia po przepłukaniu żołądka pozostawił desperata na miejscu.

UPADEK NA BRUK Z 4 PIĘTRA

Nocy ub. około godz. 1 do mieszkania swego na 4 piętrze przy ul. Ś-to Jerskiej 28, powróciła z miasta z gościny u znajomych 20 letnia Maryla Przytułówna, haftiarka, zamieszkująca z siostrą Józefą biuralistką w kuchni jako sublokatorki. W bramie P. poprosiła dozorcę domu Józefa Krośnickiego o pudełko zapałek, gdyż pragnie zapalić maszynkę celem spożycia kolacji. Siostra P. otworzywszy drzwi — zasnęła. Około godz. 2-ej Józefa P. obudzona została przeraźliwym okrzykiem: „Siostro ratuj mnie!" Na krzyk śpiąca zerwała się z łóżka i stwierdziła z przerażeniem, że siostry niema w kuchni. Jednocześnie usłyszała głuchy łoskot. Tknięta złem przeczuciem pobiegła na podwórze, gdzie ujrzała swą siostrę. Okazało się, że Maryla P., jedząc kolację, siedziała na parapecie otwartego okna. Wtedy zdrzemnęła się, straciła równowagę i spadła na assfalt podwórza. Lekarz pogotowia stwierdził pęknięcie podstawy czaszki i przewiózł nieszczęśliwą nieprzytomną i w stanie ciężkim do szpitala św. Ducha, gdzie po upływie kilku godzin — zmarła. Badana siostra denatki oświadczyła, że zmarła nigdy nie nosiła się z zamiarem samobójczym.

NOWE MIĘDZYNARODOWE WYPRAWY POLARNE

CELOWOŚĆ NAUKOWYCH WYPRAW I ŚRODKI BADANIA OKOLIC POLARNYCH

PROJEKTY MIĘDZYNARODOWYCH WYPRAW POLARNYCH.

W całym szeregu państw rozpoczęto intensywne prace, mające na celu zrealizowanie uchwał Międzynarodowej Konferencji Meteorologicznej, która obradowała we wrześniu 1929 r. w Kopenhadze. Konferencja ta uchwaliła zorganizować w roku 1932/33 międzynarodowe wyprawy w rozmaite okolice podbiegunowe obu półkul dla wykonania ściśle określonego planu naukowego. Dotychczas zgłosiło swój udział w tych wyprawach 11 państw. W ostatnich czasach zaznacza się intensywna akcja w tej sprawie na terenie państw słowiańskich. Niedawno Komitet geodezyjno - geograficzny Polskiej Akademji Umiejętności stwierdził, że uważa za rzecz pożądaną, aby i Polska wzięła udział w międzynarodowych pracach, organizowanych w związku z badaniem regjonów polarnych. Rząd Z. S. R. R. zdecydował udział Rosji w „drugim roku polarnym", powołując dla zrealizowania tego postanowienia specjalny komitet przy Akademji Naukowej w Leningradzie.

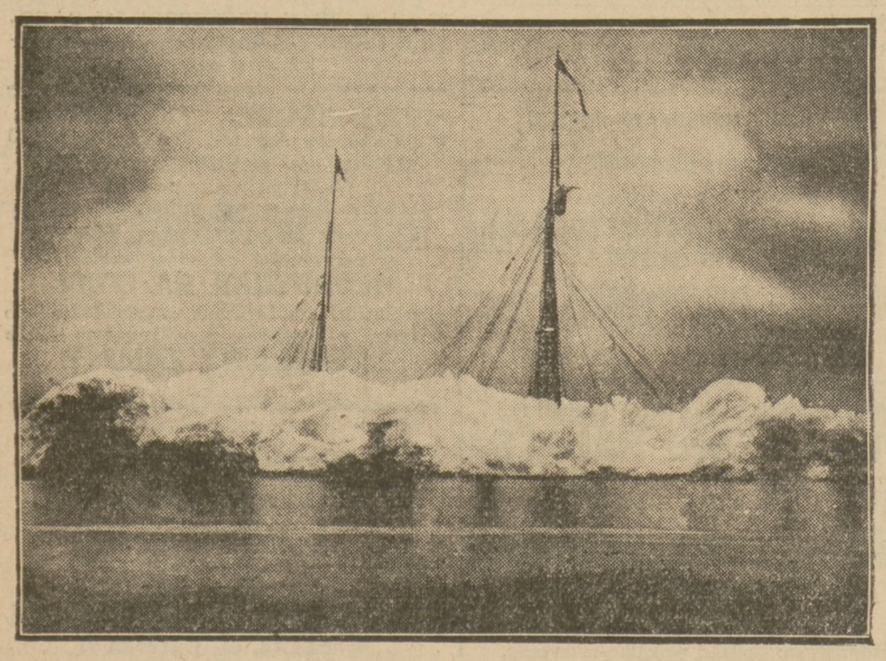

PRZYGOTOWANIA I BADANIA WSTĘPNE.

Celem przeprowadzenia badań wstępnych odbędą się jeszcze w roku bieżącym liczne wyprawy polarne. Nie mniej niż 7 ekspedycji wyrusza w najbliższym czasie do Grenlandji, Szpicbergu, Ziemi Franciszka-Józefa, Nowej Ziemi i Labradoru, a mianowicie: brytyjska, amerykańska, niemiecka, trzy norweskie, i jedna szwedzka. Niektóre z nich zaopatrzone są w środki, umożliwiające im przezimowanie na lodowcach, czyli t. zw. wewnętrznych polach lodowych.

Największą z tych ekspedycji jest niemiecka pod przewodnictwem prof. Wegenera. W skład jej wchodzi czternastu uczonych specjalistów. Ekspedycja ta wyruszyła na specjalnym okręcie „Disco". Okręt ten w pierwszych dniach bieżącego miesiąca zawinął do Reykjawik na Islandji, aby zabrać na pokład 25 koni, które mają podczas letnich miesięcy zastąpić na lodowych polach używane dotychczas w tym celu psy. Niezależnie jednak od tego sprowadzone też zostały do Grenlandji liczne zaprzęgi psów. Plan polega na zabiciu koni podczas zimy i zdobyciu tą drogą mięsa końskiego dla ludzi i psów. Po przybyciu do Grenlandji, ma się ekspedycja rozdzielić na trzy grupy, z których jedna pozostanie w środku wyspy, o 600 mil angielskich od wybrzeża, na wysokości 8,000 stóp nad poziomem morza.

Ekspedycja zaopatrzona jest w krótkofalową stację bezdrutową dla wzajemnego komunikowania się poszczególnych oddziałów.

Ekspedycja brytyjska, która wyruszy w najbliższym czasie, ma się, między innemi, również zająć zbadaniem warunków drogi powietrznej z Anglji ponad wyspami Farroeroskiemi, Islandją i Grenlandją do Kanady.

ŚRODKI BADANIA OKOLIC POLARNYCH.

Nie ulega już dziś żadnej kwestji konieczność naukowego badania okolic podbiegunowych. Celowość żmudnych i niebezpiecznych wypraw polarnych nie podlega dyskusji; omawia się jedynie programy badań i środki, jakiemi należy je prowadzić. Właśnie tej ostatniej kwestji słów kilka chcieliśmy poświęcić. Za poruszeniem tej sprawy na łamach polskiej prasy codziennej przemawia możliwość wyruszenia w r. 1923 — 33 polskiej ekspedycji polarnej obok równoczesnych wypraw szeregu państw, jak Danji, Szwecji, Norwegji, Finlandji, Niemiec, Francji, Anglji i t. d. Polska dotychczas oficjalnie nie brała udziału w badaniach polarnych, uczestniczyli w nich jedynie poszczególni uczeni polscy. Z tej też przyczyny mimo, że kulturalna opinja nasza stale wykazywała żywe zainteresowanie dla losów i rezultatów wypraw polarnych, mało ludzi zdaje sobie u nas sprawę z metod pracy w okolicach polarnych.

Dawniej istniały trzy sposoby badania okolic polarnych: okrętem, sankami i na krze lodowej.

WYPRAWY NA OKRĘTACH.

Podróżowanie okrętem po morzach polarnych napotyka na wielkie trudności z powodu olbrzymich mas lodu. Jednakże w budowie okrętów przeznaczonych do podróży po morzach pokrytych skorupą lodową poczyniono wielkie postępy. budując potężne łamacze lodów, mogące ciąć warstwę lodu grubości do sześciu metrów. Statki tego typu różnią się od normalnych specjalnie silną konstrukcją swoich wiązań i odmiennie zbudowanym przodem.

PODRÓŻ SANKAMI.

Podróż sankami poprzez lody arktyczne jakkolwiek daje możliwość czynienia bodaj że najdokładniejszych badań, wymaga jednak specjalnego wyposażenia wyprawy i nastręcza wielkie trudności w poruszaniu się z powodu spiętrzonych zwałów lodu.

KRA LODOWA JAKO ŚRODEK LOKOMOCJI PODBIEGUNOWEJ.

Kra lodowa, jako środek lokomocji podbiegunowej z powodu powolności swoich ruchów pożera oczywiście najwięcej czasu ze wszystkich dotychczas wymienionych metod. przyczem podróżny nie może wybierać kierunku podróży. Natomiast na płynącym lodzie można przeprowadzać wszelkiego rodzaju pomiary.

WYPRAWY POLARNE NA AEROPLANACH I STEROWCACH.

Ostatni dziesiątek lat przyniósł zastosowanie do badań polarnych aeroplanów i sterowców.

Że aeroplan może w badaniach polarnych oddać duże usługi, to dziś nie ulega wątpliwości. Jednakże dopóki nie zostanie rozwiązany problem pionowego startu, w obecnem stadjum zastosowanie aeroplanu w tych badaniach będzie ograniczone ze względu na trudności przy startowaniu i lądowaniu.

Jeżeli chodzi o balony sterowe, to ich przewaga nad aeroplanami w zastosowaniu do badań polarnych leży w większym zasięgu lotu i w możności zabrania dużej załogi, co pozwala na przeprowadzenie wszechstronniejszych obserwacyj. Złe strony sterowców uwydatniają się znowu przy lądowaniu. Gdzie morze jest otwarte i nie ma silnego wiatru, sterowiec może się zatrzymać, nabierając balastu wodnego. Natomiast, gdy nie ma dostatecznie wielkiej przestrzeni wodnej, a zwłaszcza, gdy chodzi o lądowanie na lodzie, wtedy trzeba przezwyciężyć bardzo duże trudności.

NAJLEPSZY I NAJPEWNIEJSZY SPOSÓB BADANIA OKOLIC POLARNYCH.

Ekspedycja ratunkowa łamacza lodów „Krassina" najdobitniej wykazała, że ze wszystkich sposobów badania okolic polarnych najlepszem jest użycie mocnego okrętu jako bazy dla lotów aeroplanowych. Słynny lotnik sowiecki, Czuchnowski, który swoimi bohaterskimi lotami przyczynił się do wyratowania rozbitków Italji, powodzenie swojej akcji zawdzięcza oparciu o znakomitą bazę do lądowania, jakim był lodołamacz sowiecki, przebijający się wśród lodów ku ofiarom strasznej katastrofy.

W międzynarodowym roku polarnym 1932 — 33 aeroplany i ewentualnie sterowce mogą odegrać tylko rolę pomocniczą. One ułatwią wybór miejsc, gdzie na roczny pobyt będą musieli być przewiezieni obserwatorowie wraz z potrzebnemi przyrządami do obserwacyj oraz umożliwią przewiezienie ludzi i ich wyekwipowania w obszary mniej dostępne.

ZE SPORTU

KURS PRZODOWNIKÓW SPORTU ROBOTNICZEGO

Męski dwutygodniowy kurs przodowników sportu robotniczego w Częstochowie na Zawodziu odbędzie się w okresie od 1-go sierpnia do 15-go sierpnia r. b.

Kurs ten organizowany jest specjalnie dla RSKO, Sosnowiec, Katowice, Kraków, Lwów oraz Arbeiter Turn und Sportbund in Polen w Katowicach, dostępny jednak będzie dla wszystkich członków ZRSS. Uczestnicy opłacają wpisowe w kwocie zł. 3, opłacają także koszta przejazdu w obie strony, uzyskując od PUWF. i PW. 50% zniżki kolejowej.

Ćwiczenia będą się odbywały w sali szkolnej-gimnastycznej (wzorowo urządzonej) oraz na dwóch boiskach (dla gier sportowych i piłkarskiem). Uczestnicy będą mieszkali w szkole. Łóżka, sienniki, prześcieradła i poduszki — na miejscu. Ze sobą należy zabrać: koc, ręcznik, bieliznę, mydło, szczotkę do zębów, kubek, łyżkę, nóż, widelec, menażkę, lekko-atletyczny kostjum sportowy (spodenki, koszulkę, pantofle, a w miarę możności — pantofle z kolcami). Sprzęt sportowy—na miejscu, jednakże większe grupy wyjeżdżające na kurs, winny zabrać ze sobą (w miarę możności), piłki do koszykówki i piłki nożne.

Na zajęcia praktyczne (I-a, gry sportowe), przeznacza się około 5 godzin dziennie. Na wykłady teoretyczne (organizacja i ideologja sportu robotniczego i tp.) około 3 godzin dziennie. Podczas trwania kursu urządzona będzie wycieczka do Olsztyna lub innej miejscowości.

O MISTRZOSTWO W, R. S. K. O.

W najbliższą niedzielę dn. 13 b. m. odbędą się dalsze gry z cyklu rozgrywek o piłkarskie mistrzostwo WRSKO.

Na boisku Skry spotkają się o godz. 14 zespoły Elektryczności i Lilpopianki; na boisku w Rembertowie o godz. 16 Lawina — Pocisk oraz Żar (Rembertów) — Powiśle.

Jak wiadomo do klasy A należą: Skra, Marymont, Gwiazda i Znicz z Pruszkowa.

Do klasy B zaliczono Sarmatę, Czarnych, Drukarz Elektryczność, Lawinę, Lilpopiankę i Pocisk z Rembertowa.

Klasa C zostaał podzielona na dwie grupy: w pierwszej grają RKS Żyrardów, Pogoń z Grodziska, Przebój, Czerwoni i Siła - Wołomin; w skład drugiej wchodzą Błyskawica, Żar (Warszawa), Żar (Rembertów), Powiśle i Tur-Wola.

W. L. T. K. PROWADZI W MECZU TENISOWYM Z LEGJĄ

We wtorek rozpoczął się na kortach Legji mecz tenisowy pomiędzy Legją a WLTK z cyklu rozgrywek o drużynowe mistrzostwa Polski. Na program meczu składają się 4 gry pojedyńcze, jedna podwójna, gra pojedyńcza pań i spotkanie w grze mieszanej.

W grze pojedyńczej panów Tłoczyński (Legja) odniósł zdecydowane zwycięstwo nad Marszewskim (WLTK) 6:0, 6:3.

W grze pojedyńczej pań Syropowa (WLTK) pokonała Neumanównę (L.) 7:5, 2:6, 7:5.

Drugi mecz gry pojedyńczej rozegrany pomiędzy Marszewskim (WLTK) a Jurczyńskim (L.) zakończył się zwycięstwem pierwszego 6:4 6:3.

Po pierwszym dniu prowadzi WLTK 2:1.

CZY WIESZ, GDZIE NAJLEPIEJ WYPOCZĄĆ PO TRUDACH DNIA UPALNEGO

NA PLAŻY R. K. S. „SKRA",

która już jest otwarta i dostępna dla wszystkich robotników i pracowników Warszawy. Wstęp dla członków robotniczych klubów sportowych. zrzeszonych W. R. S. K O. tylko 40 groszy, dla członków organizacji T. U. R-a oraz związków zawodowych 50 gr.

Korzystajcie. Do słońca! Do wody! Po zdrowie — skarb bezcenny.

Co wyświetlają kina?

Apollo: „Przybłęda" i „Złudzenia".
Atlantic: „Noce w pustyniach".
Casino: „A gdy nadejdzie chwila rozstania" z Diną Gralla.
Capitol: Występy teatru łódzkiego
Colosseum: „W nocnym lokalu".
Colosseum: (Mała sala). „Co kocha kobieta".
Filharmonja: „Śpiewający błazen".
Hollywood: „Owoc zakazany".
Kometa: Chwilowo nieczynne.
Miejski: „Serce ulicznicy" i „Cnotliwe dziewczęta".
Pan: „Hr. Monte Christo".
Pola Negri Palace: „Braterska miłość".
Palace: „Dziewczyna z piekła".
Splendid: „Zapomnisz o mnie".
Stylowy: „Małżeństwo na złość".
Światowid: „Poganin" z Ram. Novarro.
Tęcza: „Hadzi Murat".
Wisła: „Wampiry Warszawy".
Wodewil: „Serce maharadży".
Astra: „Czerwona szabla".
As: „Burza nad Azją'.
Europa: „Mężczyzna z przeszłością".
Era: „W pogoni za djamentem".
Lux: „Tajemnica skrzynki pocztowej".
Mewa: „Strudent z Pragi".
Muza: „Miasto cudów".
Promień: „Złoto kalifornii".
Praga: „Tango miłości".
Rena: „Złoto pustyni".
Petit Trianon: „Dusze w niewoli".
Sokół: „Dziewczę z Signopore".
Świt: „Czerwony błazen".
Ton: „Angelita".
Tombola: „Żelazna stopa".
Uranja: „Sportowiec z miłości".
Uciecha: Chwilowo nieczynne.

SZCZEGÓŁY PROGRAMÓW W OGŁOSZENIACH.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Narodowy
o 8 w. „Niebieski lis"

Letni
o 8 w. „Ciotka Karola"

TEATR „ATENEUM" w ogrodzie Bagatela. Gra zespół teatru „Ateneum" codziennie o godz. 8.15 na scenie letniej satyryczną groteskę baśniową „Turandot, księżniczka chińska".

TEATR NARODOWY. Dziś i codziennie „Niebieski lis".

TEATR LETNI. Dziś „Ciotka Karola".

TEATR POLSKI. Dziś niodwołalnie ost. przedstawienie „Artystów" ze Stefanem Jaraczem, Marją Modzelewską, Mirą Zimińską.

Jutro premjera głośnej sztuki „Przygody dzielnego wojaka „Szwejka" ze Stefanem Jaraczem i Leonem Wyrwiczem.

TEATR MAŁY gra tylko do poniedziałku komedję Caillaveta i de Flersa „Papa".

We wtorek premjera krotochwili Kazimierza Dunin - Markiewicza i M. Fijałkowskiego p. t. „Miłość czy pięść".

„WESOŁY WIECZÓR". Nowa rewja „Halama u nas".

„ANANAS". Nowa rewja „Fuks na torze"

TEATR „MIGNON". Rewja p. t. „Całusy i całuski".

„CJANKALI" W WARSZAWIE. W sali teatru „Capitol", ul. Marszałkowska 125, gościnne występy miejskiego teatru łódzkiego pod dyrekcją K. Adwentowicza.

„QUI PRO QUO". Rewja nieaktualna p. t. „Będzie gorąco, albo dwie możliwości".

„MORSKIE OKO". Dziś największa sensacja teatru „Codziennie dancing", dwa akty z życia nocnego.

Z Doliny Szwajcarskiej. Dziś, w piątek, w Dolinie Szwajcarskiej odbędzie się koncert symfoniczny orkiestry Filharmonji Warszawskiej, który wypełnią utwory kompozytorów rosyjskich jak **Czajkowski, Głazunow, Kalinnikow** (symfonja g-moll). Solista p. **Leopold Dworakowski** wykona koncert skrzypcowy Głazunowa. Po koncercie, jak codzień, rewja p. t. „Piąte przez dziesiąte" z udziałem artystów i zespołu tanecznego **Tacjanny Wysockiej.**

Czytajcie „Pobudkę"

KASA CHORYCH M. WARSZAWY

ogłasza nieograniczony publiczny przetarg na dostawę środków leczniczych, opatrunkowych i utensylji aptecznych.

Przetarg rozpocznie się o godz. 10-ej rano dnia 24 lipca r. b. w Warszawie, w lokalu Kasy Chorych przy ul. Polnej 30.

Oferty w należycie zalakowanych kopertach z dowodem złożenia wadjum w wysokości 3% od sumy oferty i napisem na kopercie: Oferta na przetarg pod hasłem „ARGENTUM" należy składać w Kancelarji Głównej Kasy Chorych, ul. Polna 30, do godz. 12-ej do dnia 23 lipca r. b. włącznie.

Wadjum przyjmuje i dowody wydaje Kasa Główna Kasy Choryoh m. Warszawy, ul. Polna 30.

Oferty bez dowodu złożenia wadjum rozpatrywane nie będą.

Szczegółowy wykaz środków leczniczych i utensylji aptecznych, które mają być nabyte, jak również wszelkie informacjie, można otrzymać w godzinach urzędowych, w Biurze Zakupów Kasy Chorych przy ul. Solec 93.

Ogłoszenia drobne

Posadę łatwo otrzymasz, ukończywszy Kursy Samochodowo-Motocyklowe Tuszyńskiego. Mazowiecka 11.

PATEFONY, PARLOFONY instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań na dogodnych warunkach, po cenach najniższych, poleca Feigenbaum, Bielańska 1.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20 Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor Naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STOJAN STEFANOWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.